

ECHA PŁOCKIE i ŁOMŻYŃSKIE

PISMO POŚWIĘCONE GŁÓWNIEMU SPRAWOM MIEJSCOWYM.

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY KAŻDEGO TYGODNIA.

<p>WARUNKI PRZEDPŁATY:</p> <p>W Płocku i w Łomży: Rocznie rb. 5, półroczn. rb. 2 k. 50, kwartalnie rb. 1 k. 25. Za odnośnienie do domu miesięcznie k. 5.</p> <p>Z przesyłką pocztową: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 k. 50.</p> <p>Zagranicą: Rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2.</p>	<p>Numer pojedynczy k. 5.</p> <p>Za zmianę adresu dopłaca się kop. 30.</p> <p>Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują również księgarnie i kolporterzy po miastach i miasteczkach.</p>	<p>Adres wydawnictwa:</p> <p>W Płocku ulica Warszawska,</p> <p>W oddziale Łomżyńskim:</p> <p>Księgarnia Rychtera na Nowym Rynku.</p>	<p>Przedpłatę i ogłoszenia najlepiej przysyłać wprost do redakcji.</p> <p>Rękopisy nie zastrzeżone nie zwracają się</p>	<p>OGŁOSZENIA po kop. 8 za wiersz petitowy lub jego miejsce. Za następne razy kop. 6.</p> <p>REKLAMY na 1 stronie po kop. 20 za wiersz.</p> <p>NEKROLOGIA wiersz kop. 15.</p> <p>W Warszawie przyjmują ogłoszenia agentury: Ungra (Wierzbowa 8), Piotrowskiego (Senatorska 26), Bergsona (Senatorska 32).</p>
--	---	--	---	--

BULETYN METEOROLOGICZNY.

za tydzień od d. 2 do d. 8 Lipca 1903 r.

(Ze spostrzeżeń Fr. W. z okolicy Zambrowa, pow. łomżyńskiego).

Dzień	Temperatura w st. C.				Stopień zachm.			Kierunek wiatru			Higrometr średnia %	Opady m.m.	U w a g i
	7 r.	1 p.	9 w.	śred.	7 r.	1 p.	9 w.	7 r.	1 p.	9 w.			
2 Cz.	12,0	22,7	15,0	16,6	0	6	2	N1	N1	0	64	—	rosa
3 P.	17,5	24,0	17,4	19,6	0	2	0	W1	W2	0	70	—	rosa
4 S.	19,3	27,8	16,0	21,0	0	1	8	SO	SW1	NW0	77	13,7	rosa, burza, ulewa
5 N.	17,1	24,0	16,0	19,0	1	3	1	N1	W1	0	60	—	rosa
6 P.	18,0	23,0	19,4	20,1	0	3	7	0	S1	SO	69	—	rosa
7 W.	21,0	22,8	15,0	19,3	0	5	10	S1	S2	SW2	80	8,3	deszcz, 8 w. n.
8 Śr.	13,5	15,5	15,3	14,8	10	10	10	0	NW1	0	96	1,0	deszcz, 8 w. r.

Średnia 18,6

Średnia 74 Suma opadu 23,0 m. m.

Objaśnienie znaków: S—południe, W—zachód, E—wschód, N—północ; liczyby przy kierunku wiatru oznaczają jego siłę: 0—b. słaby wiatr, 1—umiarkowany, 2—dosyć silny, 3—b. silny, 0, bez litery—zupelna cisza.

Uwaga. W d. 4 b. m. podczas ulewnego deszczu padał grad, ale szkody nie zrobił.

PRZEDSTAWIENIE TEATRALNE!

Jutro 19 lipca w teatrze miejscowym

odegrane zostaną

ŚLUBY PANIEŃSKIE

Fredry.

W skład trupy wchodzi:

p. p. Marja Kryńska, Nina Sokolicz, Wanda Izakowska; p. p. Franciszek Rychłowski, Konstanty Tatarkiewicz, Włodzimierz Łada, Józef Goszczyński i inni.

Dr. BRUDNICKI

z Bieżunia wyjechał.

Dr. SACHAROW

z Rypina wyjechał.

BIURO HANDLOWO-KOMISOWE

TOW. ROLNICZEGO PŁOCKIEGO

Przeniesione zostało

do własnego lokalu towarzystwa

przy ulicy Warszawskiej.

Otrzymany transport: 1) saletry — cena 4 rb. 40 k. za 100 f. 2) najlepszych wi-

rówek „Alfa Laval“.

Z Płocka do Włocławka o g. 5 po południu

wznowiony będzie kurs od 18 b. m.

Zarząd Żeglugi Parowej

STANISŁAWA GÓRNICZEGO.

Krajowa Woda Stołowa

URSUS

ze źródła w Obłęgorku Sprzedaje we wszystkich aptekach i składach aptecznych. Skład główny w Warszawie Włodzimierska 16 m. 2.

DOM BANKOWY

Jakób Schönwitz

kupuje i sprzedaje papiery procentowe, oraz asekuruje wszelkie pożyczki premiomowe od wylosowania.

ulica Tumska, dom Dobrowolskiego.

Kalendarzyk tygodniowy

Sobota 18 lipiec	Święty Kościół R. Katolickiego	Imiona siołańskie.
Niedziela 19 "	Szymona z Lipnicy	Unisława
Poniedziałek 20 "	Wincentego á Paulo	Wodzisława
Wtorek 21 "	Czesława	Czesława s.
Środa 22 "	Wiktora	Stos. Dysa
Czwartek 23 "	Marii Magdaleny	Bolesławy
Piątek 24 "	Krzysztofa	Lubomiry

Wschód słońca o godz. 3 m 54

Zachód słońca o godz. 8 m. 7

Odmiana księżycy: nów d. 24 lipca

o godz. 2 m 50 po poł.

Wysok. wody na Wiśle d. 14 lipca	11 stóp	10 cal.
pod Płockiem.	d. 15 " 13 "	2 "
	d. 16 " 14 "	4 "
	d. " " "	" "

Temperat w Płocku: 0° d. 14 lipca	13,6	15,6	14,6
	d. 15 " 13,2	17,6	15,6
	d. 16 " 16,8	21,4	20,6
	d. " " "	" "	" "

Jarmarki: W gub. Płockiej:

Dnia 20 lipca w Lipnie, 28 w Wyszogrodzie, Radzanowie, 29 w Drobinie, Bielsku, Szrensku, Przasnyszu.

W gub. Łomżyńskiej:

Dnia 20 lipca w Łomży, [Sokolach, 21 w Tykocinie, 22 Nurze, 28 w Śniadowie, Czyżewie Czerwinie.

Zmiany w służbie i mianowania.

Kancelista łomż. izby skarbowej Wincenty Krajewski mianowany kasjerem 1-go rzędu w kasie makowskiej, a na jego miejsce wyznaczono b. nauczyciela szkoły gminnej w Długo siodle Aleksandra Berensiewicza.

Zwolniony od pełn. ob. zgodnie z prośbą starszy pomocnik nadzorczy łomż. 2-go okręgu akcyzy, r. dw. Jan Łacki. Starszy kontroler etatowy zakładów gorzelnianych 1-go okręgu, sekr. kolg. Michał Smajski zwolniony od pełn. ob. z powodu przeniesienia go do Petersburga.

PRZEPISY

dotyczące głównych zasad przy pełnieniu obowiązków służbowych przez wojskowe stopnie Oddzielnego korpusu straży pogranicznej i o użyciu przez tychże broni w czasie pełnienia pogranicznej służby w pasie granicznym wzdłuż granicy europejskiej.

I. W zamian i jako rozwinięcie odpowiednich paragrafów ustawy celnej (zb. pr. t. VI wyd. 1892 r.) — ustanowić następujące przepisy o pełnieniu obowiązków służby przez służących w oddzielnym korpusie straży pogranicznej i o użyciu przez tychże broni w czasie

pełnienia pogranicznej służby w pasie granicznym (§ 108 i 109 ust. cel.) wzdłuż granicy europejskiej

1) Wojskowe stopnie oddzielnego korpusu straży pogranicznej przy pełnieniu przez nich pogranicznych obowiązków uważane być mają jako warty wojenne, przyczem każdy niższy stopień straży postawiony na warcie z karabinem, lub obnażoną białą bronią, uważany być ma jako sztyldwach.

2) Wszystkie stopnie wojskowe straży pogranicznej, tak wyższe, jakoteż niższe mają obowiązek:

a) nie dozwalać przeprowadzenia przez granicę towarów, lub innych przedmiotów niedozwolonych drogami lub środkami;

b) zabraniać przejścia granicy niedozwolonymi drogami lub środkami;

c) zatrzymywać towary i inne przedmioty w punkcie A wskazane, a także osoby przechodzące granicę, o których wspomina się w punk. B i bezwzględnie dostawić w wypadkach wyżej wskazanych, zatrzymane towary, przedmioty i osoby do odpowiednich instytucji celnych.

3) Wojskowe stopnie straży pogranicznej przy pełnieniu służby w pasie granicznym używać broni.

a) dla odparcia wszelkiego zbrojnego oporu, napadu na nich, lub pokonania stawianego im zbrojnego oporu;

b) do odparcia napadu lub pokonania oporu choć i niezbrojnego, lecz spełnionego przez kilku ludzi, a chociażby i przez jednego człowieka, jednak przy okolicznościach lub warunkach, grożących jawnym niebezpieczeństwem wojskowemu stopniowi straży;

c) kiedy osoby dążące w pasie granicznym z towarami lub innymi pakunkami, lub po rzece granicznej płynące, po dwukrotnym wezwaniu („stój“) i ostrzegającym wystrzale w powietrze nie zatrzymają się, a nie ma możliwości dogonić je i zatrzymać;

d) kiedy osoby zatrzymane, zdradzą zamiar ucieczki a niema sposobu ich dopędzenia.

4) We wszystkich wypadkach, wspomnianych w powyższym punkcie 3-im, jeżeli tylko okaże się możliwym uniknięcie użycia broni, np. przez wezwanie pomocy, straż pograniczna obowiązana jest to uczynić. — Jeżeli wojskowe stopnie straży pogranicznej przy użyciu broni działają oddzielnie, nie całą komendą, to każdy sam uważa stosownie do potrzeby, jakiej ma użyć broni, białej czy palnej. Przy działaniu całymi komendami, dowódca tejeż oznacza — jaka broń ma być użyta.

5) O każdym wypadku, zaszłym w czasie pełnienia służby na pograniczu, w którym użyta była broń a także o naruszeniu przez straż obowiązków służby pogranicznej, należy niezwłocznie donieść (po komendzie) przez dowódcę i jednocześnie przeprowadzić śledztwo na zasadzie wojenno-sądowej.

6) Jeżeli wojskowe stopnie straży pogranicznej przy pełnieniu obowiązków służbowych użyją broni w wypadkach, nie wskazanych w punk. 3 i 4 — podlegają odpowiedzialności kryminalnej.

7) Straż pograniczna za naruszenie obowiązków służby ulega odpowiedzialności, ustanowionej dla wojskowych stopni; przyczem karze oznaczonej w art. 160 ustawy wojennej podlegają ci ze straży pogranicznej, którzy pomagają w jakibądź sposób do przeprowadzenia z zagranicy kontrabandy.

8) Przepisy, wskazane w powyższych punktach, mają być wydrukowane i wywieszone w obrębie pasu pogranicznego, przy wejściu

do zarządów policyjnych i powiatowych na miejskich placach, miasteczkach, osadach, siołach i wsiach, a także na każdym punkcie straży pogranicznej, dla obznajmienia się z nimi miejscowej ludności. W miejscowościach, zamieszkałych przez ludzi nie rosyjskiego pochodzenia, przepisy te winny być wydrukowane po rosyjsku z tłumaczeniem na język miejscowy.

9) W pasie pogranicznym morskim, co do ścigania statków i użycia broni przez nadzór morskograniczny, stosowane być mają postanowione na ten cel oddzielne przepisy (Ust. celn. art. 283 i następn.).

10) W ustawie sądowej karnej (wydanie 1885 r.), zrobić następujące zmiany:

1) Oddział IV, rozdział VII, dział VII zatytułować: „O karach za przekroczenia i występki straży celnej.“

2) Artykuł 819-ty znieść.

3) Art. 820 wyrazić w treści następującej: „Ci wszyscy, którzy zatrzymane, lub wykryte towary tajnie przeprowadzane, przyswoją sobie w całości lub części, podlegają karze, ustanowionej za kradzież i obok tego karze pieniężnej, wyrównawczej podwójnej wartości.“

III. Niższe przepisy uważać za obowiązujące od dnia 1 (13-go) marca 1898 roku.

Podpisał: dowódca oddzielnego korpusu straży pogranicznej, generał-lejtnant Swinin.

Stwierdził podpisem: Naczelnik sztabu korpusu, generał-major Stawrowski.

Zgodnie z oryginałem: naczelnik sztabu korpusu, generał-major Stawrowski. Skontrolował: starszy adiutant, pułkownik Bejerman.

Muzeum przy Towarzystwie rolniczym w Płocku.

Bardzo ciekawy dar dla muzeum przy Tow. rolniczym w Płocku ofiarował p. St. Chelmiński ze Zgagowa. Jest to praca wykonana kosztem ojca pana Chelm., przez A. Wyszomirskiego, a zawiera projekt kanału osuszającego błota obrzynie i nizinne pola, ciągnące się od wsi Rościszewa w pow. sierpskim do Sohocina w pow. płockim z ujściem projektowanego kanału do Działdówki pod Sohocinem.

Projekt powyższy wykazując wykonaną prawidłowo i z dużą pracą niwelację na przestrzeni 15 tysięcy przętów, proponuje wykopanie niewielkiego kanału w celu osuszenia całego szeregu błotnistych łąk i pól przez następujące wsie i folwarki, począwszy od błot Biele, położonych pomiędzy Rościszewem, Koseminem, a Zgagowem. — Kanał miał być prowadzonym przez wsie: Kosemin, Zawidzek, Zawidz, Zabowo, Osiek, Osieczek, Koziębrowy, Kraszewo, Raciąg, Kosoki, Niki, Kosobudy, Pensy, Drozdowo, Lachowiec, Rzewin, Galominek, Dłużniewo, Sarbiewo, Smardzewo, Wierzbówek z ujściem do Działdówki w Sohocinie.

Kanał osuszylby kilka tysięcy morgów bagien i błot, miałby spadek normalny — 140 stóp na 15.000 przętach, czyli jedną stopę na 100 przętach, nie wymagałby silnych przekopów, gdyż posiada spadek prawie na całej przestrzeni jednakowy i przechodzi wszędzie przez błotniste łąki, lub mocno podmokłe sapowate grunty.

Cała praca jest zobrazowana dobrze na planie sytuacyjnym na siedmiu sekcjach, zawiera plan wsi, folwarków, rowów i w osobnych 7-iu sekcjach posiada nakreślony,

bardzo szczegółowo i dokładnie plan niwelacyjny projektowanego kanału ze skalą 1 do 10000.

Projektowany kanał, który miał być w swoim czasie przeprowadzony przy pomocy b. towarzystwa rolniczego i banku państwa — daje nam nowe świadectwo, jak dawniej nasi rolnicy wykonywali olbrzymie prace zbiorowymi siłami. Wszak połowa szos w gub. plockiej, pomiędzy innymi od Bielska do Sierpca, były zrobione sposobem szarwarkowym przez umiejętne użytkowanie tych olbrzymich sił szarwarkowych.

Drobnymi choćby bardzo, ale zbiorowymi siłami można tworzyć wielkie dzieła. Wzory dawne niech służą nam zachętą do nowych prac większych, zbiorowych.

Drobne ofiary dla muzeum Towarzystwa rolniczego w Plocku w postaci różnych planów, modeli, anomalji naszej roślinności, prób gleb, okazów mineralnych, roślinnych i zwierzęcych niech złożą się na pierwsze muzeum przyrodniczo-rolnicze w kraju. — Niech Plock zachęci kraj cały do urządzenia zbiorowego muzeum rolnictwa, przemysłu, sztuki i techniki.

Zbliża się czas kłosoobrania, dojrzewania zbóż — ciekawe byłyby zbiory typowych, różnych gatunków kłosów zbóż, anomalje kłosów itd. Ilu ludzi, ile miast i majątków kopie głębokie studnie — towarzystwo rolnicze prosi o przekroje tych studzien i próby pokładów. Mieszkańcy miast rozpierzchli się na lato po wsiach — niech zbierają okazy owadów, roślin itd., toż między nimi są przyrodnicy, technicy, dobrzy obserwatorzy natury; może potrochu, zwolna, da się wypełnić plockie muzeum do tyłu, aby mogło być pomocą rolnikowi w studjowaniu rolnictwa, uczniowi w nauce nauk przyrodniczych, inteligencji miejskiej w zapoznaniu się z okolicą i całym krajem.

Tylko siły zbiorowe choćby najdrobniejsze mogą tu znacząco i stworzyć rzecz użyteczności publicznej.

Bolesław Zdziarski.

P Ł O C K .

Druk dzieła Schopenhauera w Plocku.

Rzadko się zdarza, aby dzieła wysoce naukowej lub filozoficznej treści były drukowane w Warszawie, drukują swoje książki w Warszawie. Ostatnimi czasy zauważyć można jednak pewien ruch wydawniczy i na prowincji. Pan Posner drukował swą książkę „Drogi samopomocy społecznej“ w Plocku, w tłocznicy Miecznikowskiego. Obecnie również w drukarni Miecznikowskiego pracują nad złożeniem dzieła Schopenhauera, w tłumaczeniu p. Ignacego Grabowskiego p. t. „Poczwórne źródło twierdzenia o podstawie dostatecznej.“ Przedmowę do tej książki, streszczającą ogólną myśl wielkiego niemieckiego filozofa, napisał p. Marjan Massonius.

Druk poważnych książek na prowincji dowodzi pewnego rodzaju rozlewania się kultury i pożądanej decentralizacji działalności społecznej i naukowej.

Dom handlowy agenturowy. Pan Stefan Mikulski otworzył w Plocku pierwszy dom handlowy, agenturowy. Dom ten uprawiać będzie głównie dział techniczno-budowlany, a prócz tego będzie przedstawicielem różnych pomniejszych wynalazków z działy oświetlenia i t. p.

Stary grób. Przy odnawianiu sal szkolnych gimnazjum żeńskiego, mianowicie w klasie pierwszej, natrafiono pod podłogą na loch zamurowany, w którym jak się okazało przy otwarciu, mieszczą się kości ludzkie. Grób cały obmurowany, na górnej powierzchni którego, stanowiącej pokrywę odczytało było następujący napis:

Trameuntibus ex hoc monasterio PP. Benedictinis patrum suorum ossa in hoc sepulchro recunderunt diem extremum expectatura.

A. D. 170 *) 6 Sept.

Z czego okazuje się, że w roku 170 ? a więc 200 lat temu, zakon Benedyktynów w Plocku przeniósł ciała, czy już kości braciów i w tym miejscu, gdzie obecnie mieści się klasa I gimnazjum żeńskiego, pochował je na spoczynek wieczny. Grób ze szczątkami zmarłych zakonników został na nowo zamurowany i zasypany ziemią.

Stary list. Pan J. S. z Chocienia nadesłał nam list prywatny z r. 1753, pisany przez niejakiego Bardzińskiego z Borsławia „do Wielmożnej Jmci Pani Zawiszyny łowczyńny Ięczyckiej W.W. Pani nay Osobliwszej moiej Dobrodziki w Sobowie.“

Treść listu nie zawiera nic ciekawego, bo tylko same wynurzenia serdeczne (np.: „utulić wznęcające codziennie pragnienie może oglądać Panią moją rzeczą mi jest przytrudną, albowiem odległość miejsca mego niedozwała mi w chęciach palających widzieć częstokroć oblicza twego Pani moja y Dobrodziko“ i t. d.

List z tego względu jest ciekawy, że zachował się wraz z kopertą przez czas tak długi, bo aż lat 150. List jest bardzo czytelny, papier doskonale w całości przechowany, co dowodzi, że i atrament i papier były na owe czasy dobrego gatunku. — a zwłaszcza biblioteki publiczne na zły gatunek obecnego papieru, bo książki bardzo szybko tleją, a więc niszczeją na powietrzu.

Jako pewnego rodzaju oryginalność archeologiczną, list ten z przed laty 150 oddaliśmy do zbiorów starożytności ks. kan. Kowalewskiego.

Ze szpitala św. Trójcy. Rozpoczęte zostały roboty około przybudówki małej przy szpitalu św. Trójcy w miejscu tym, gdzie jest wolna przestrzeń pomiędzy szpitalem wojskowym a szpitalem św. Trójcy.

*) Ostatnia cyfra nieczytelna.

W przybudówce tej znajdzie pomieszczenie kancelarja szpitala, która obecnie mieści się wewnątrz gmachu samego. Kancelarja zamieniona zostanie na poczekalnię dla chorych.

Cała szerokość chodnika przed szpitalem wyłożona została płytami betonowymi.

Zwiedzając niedawno szpital, stwierdziliśmy panujący tam pod każdym względem porządek wzorowy.

W sprawie szkolnej. Słyszmy nieraz skargi i utyskiwania na brak miejsc w jedynym, dającym prawa gimnazjum rządowym, jakie istnieje w mieście naszym dla całej gubernji, a z którego korzysta również i okolica po drugiej stronie Wisły, aż do Gostynina niemal. Naturalnie dla 800 tysięcy przeszło ludności, jeżeli wliczymy i okolice sąsiedniej gubernji, jeden zakład naukowy rządowy wystarczyć nie może. — Z drugiej jednak strony nie widzimy tak wśród mieszkańców miasta, jako i okolicy najmniejszych usiłowań dla zaradzenia zlewu. Wszak obecnie łatwo stosunkowo można wyrobić pozwolenie na otwarcie szkoły prywatnej, dającej prawa rządowe. W innych miastach, mniejszych nawet od naszego, postarano się o założenie potrzebnego funduszu na założenie szkoły. Kielce np., miasto mniejsze niż Plock, obecnie zbiera z zapisów i składek prywatnych fundusze na otwarcie szkoły handlowej. Włocławek utworzył szkołę handlową również z takich funduszy, toż samo i inne miasta. Czyżby u nas nie dało się przeprowadzić, aby mieszkańcy założyli jakąś szkołę, tak potrzebną. Być może dla Plocka mniej odpowiednią byłaby szkoła handlowa wobec nadmiaru, zdaje się, w kraju takich szkół.

Dla naszego miasta najodpowiedniejszym byłoby, gdyby ktoś pojedynczy, czy też grono osób pomyślało o założeniu progimnazjum — o programie zgodnym zupełnie z programem gimnazjum. Ci, którzyby po skończeniu progimnazjum pragnęli uczyć się dalej, to łatwo znajdą miejsce w gimnazjum, bo w klasach wyższych są zwykle miejsca wolne. Zakładaniu szkół na prowincji stoi zwykle na przeszkodzie brak nauczycieli na miejscu, sprowadzanie ich z miast większych wypada drogą a nauczyciele gimnazjum mają zwykle dzień wypełniony lekcjami, a więc nie mają czasu na wykład w progimnazjum prywatnym o prawach rządowych, zresztą i nauczyciele gimnazjum żeńskiego również znaleźćliby wolne godziny dla wykładów w szkole, o której mówimy. Rzucamy więc myśl w tej nadziei, że ktoś może, czy to z pedagogów, czy z osób prywatnych, czy wręcz grono osób poczyny starania dla założenia progimnazjum prywatnego. Wszak ciągle mówimy o braku miejsca w gimnazjum rządowym.

Kanalizacja i wodociągi. Sprawa kanalizacji w naszym mieście posuwa się ku

lepszemu. Jak obecnie zamierzone jest połączenie domów przynajmniej częściami miasta z kanałami odpływowymi, przez które spływają wody deszczowe z miasta do rzeki. Podobno właściciele nieruchomości miejskich przy ul. Tumskiej (od Kolegiatnej do Królewieckiej) zgodzili się połączyć swe domy z kanałem na tej ulicy położonym pod takimi warunkami, że rozpięta należności za przeprowadzenie kanalizacji u nich rozłożoną będzie na lat 22. Zapewne i w innych częściach miasta, gdzie kanały istnieją, również taki projekt połączenia z nimi domów przez kanały, będzie przedstawiony właścicielom.

Ponieważ, jak wiadomo, kanały te wpadają do rzeki w tych miejscach, gdzie ludność na Rybakach czerpie wodę do użycia, wodę bądź co bądź jest zanieczyszczoną odpływami z miasta, więc dla ludności tej na Rybakach, aby mogła korzystać z wody czystej filtrowanej, przeprowadzony zostanie wodociąg i stanie jedna budka do sprzedaży wody. Układanie rury przez górę Tumską już się kończy. Zdaje się, iż będzie to pierwsza rura wodociągowa w tej części miasta, gdzie ludność czerpała dotychczas wodę wprost z rzeki.

Wątpliwym jest jednak, czy biedna ludność, jaka zamieszkuje Rybaki, oceni hygieniczną stronę sprawy, przyczyną jednak musi ponosić wydatek na kupno wody, aczkolwiek na warunkach przystępnych, mając pod bokiem wielką rzekę. Jedynie bezpłatne udzielanie wody do spożycia wewnętrznego (prócz prania i t. d.) mogłoby zachęcić ludność do higieny. Sądzymy, że budka wodociągowa na Rybakach nie wiele wody sprzeda, ale samą myśl, przeprowadzenia wody w tę okolicę miasta trzeba pochwalić. Może z czasem ludność nawyknę do dobrej wody z wodociągów.

Z przebudowy kościoła katedralnego.

Im dalej posuwają się roboty około przebudowy katedry, tym coraz lepiej uwidacznia się, jak ten starożytny kościół plocki przedstawiać się będzie w przyszłości. Poza robotami zewnątrz, jako to budowa wieży, ustawienie latarni na kopule (ukończona tylko brak krzyża), już coraz wyraźniej zaznaczają się roboty wewnątrz. Przystąpiono mianowicie do roboty około urządzenia presbiterjum, które wyłożone będzie całe płytami marmurowymi i około mensy (stół) ołtarza wielkiego w tymże presbiterjum. Roboty około dwóch zakrystji, pomieszczenia skarbcza kościelnego, sali kapituły znacznie się posunęły i nie wiele już brak do zupełnego wykonania. Wspinałe oddzwia do drzwi wielkich, na które złoży się kilka wielkich ociosanych pięknie płyt granitowych, są obecnie ustawiane. Do zimy wszystkie większe roboty zostaną wykonane, prócz różnych robót wewnątrz kościoła, które z biegiem czasu już po konsekracji w dalszym ciągu będą prowadzone.

Z dyrekcji szczegółowej T. K. Z. „Ty-

3)

C Z Y ? ...

P. Izabelli F.
wdzięczna uczennica...

„Szczęście jest jako ptak... łatwo je spłoszyć...
Kazimierz Tetmajer.

Ciąg dalszy.

— Nowa gwiazda na horyzoncie młodej Polski — objaśnił z uprzejmym uśmiechem księgarz, gnąc się w niskim ukłonie przed piękną panią, o której wiedział, że jest Ireną Stalską, żoną najzdolniejszego prawnika w Krakowie. — Wkrótce transport zostanie wyczerpany...

Odrzekła kilka banalnych słów i, wzięwszy kupianą książkę, wyszła.

I zdawało jej się, że przechodnie patrzyli na nią z jakąś gorzką, gryzącą ironią, że ich spojrzenia przebiegały papier, w którym uniosła owiniętą książkę i czytały chłodno, bezlitośnie, akcentując każdą zgłoszkę:

— Sny i jawy... Stanisław Rawicz... Sny i jawy...

Wbiegła na schody i zadzwoniła gorączkowo z uczniem, że wnosi do ich cichego domu jakiś kradziony, fatalny przedmiot.

Na spotkanie wybiegła Lili stęskniona do „tofanej“ mamusi, a z za portjery wychyliła się rozjaśniona twarz Jerzego:

Całowała dziecko i męża namiętnie i, roześmiałszy się nieszczerze z figłów Dicka, który chciał ją polizać po twarzy, zaczęła opowiadać o pięknej pogodzie i uroku wiosennego dnia.

— Co nowego kupiłaś, Reni? — zapytał Jerzy, spoglądając na przyniesioną książkę.

Odrzekła się do lustra i poprawiając bujne, kasztanowate włosy, odrzekła nieco zmienionym głosem:

— A, to poezje. Wiesz może... Rawicz... wielki talent podobno.

Nie patrzyła na męża, a jej szare, podługne oczy pod przyniętymi powiekami mówiły coś, czego usta nie śmiały wypowiedzieć.

— Jakaś ty dzisiaj piękna, Reni — rzekł Jerzy z uwielbieniem. Tylko blade mi coś wyglądasz...

Uśmiechnęła się... A w uśmiechu tym był cały świat męki i bólu serdecznego, którego jednak Jerzy nie zauważył

— Wyjdź, Reni, ze mną... — prosił Jerzy nad wieczorem.

— Nie mogę, Kochany. Jestem dziwnie zmęczona, poleżę w ciszy. A tyś zapracowany. To źle, Jerzy. Wyjdź, takie wonne, dobre powietrze...

— A Reni nie będzie smutno? Lili śpi...

— Idź idź, Jerzy. Reni poczyta i czas twej nieobecności minie szybko — mówiła z bladym uśmiechem.

Ucałował jej dłoń i wyszedł.

Rozwinęła gorączkowo książkę, i rozcinając długą, z włosów wyjętą szpilką jej kartki, drżała lekko.

„Tej, co mi snem cudnym na jawie, czarem, rozkoszą i bólem i męką zarazem była“...

Oparła się całą siłą plecami o atlasowe obicie otomanki i wtuliwszy głowę w ramiona, przewracała kartę za kartą.

„Na piersi twojej drżały kwiaty w pęku...“

„I poprosiłem wzrokiem o ten jeden“

„Plomienny gwóźdźik...“

Tak... to jej pierwszy bal, miała różową suknię, i u piersi więź róż i gwóźdźików.

„...Dalaś go i rzewne
„Spojrzenie słodkie — snów zaklęty Eden.“

Przewróciła kilka kart i zbiałałymi ustami czytała półgłosem:

„Umarłaś dla mnie, lecz umarłaś ciałem —
„Duszą tyś moja, moja, tylko moja!“

Rozpaczonym ruchem utopiła dłoń w miękkiej, jedwabistej toni włosów, co lśniąca kaskadą opadły jej na ramiona.

Stachu...

Z białych kart książki, z każdego jej słowa patrzyła na nią umęczona, mistyczna twarz o zagaszonych cierpieniem oczach, której usta szeptały:

— Ty mnie tylko kochasz...

Zasłaniała dłońmi oczy i głośno, z rozpaczoną jakąś mocą mówiła:

— Ja kocham tylko Jerzego!

— Ty kochasz tylko mnie — szeptały usta o miękkim, kolistym zarysie — bom duszę twą zaklął w czar

piękna i poezi miłością swoją, bom utworzył ci światy, gdzie duch białe skrzydła rozwija do orlich, podniebnych lotów, bom rozkołysał ci serce pragnień nieokreślone wielkich mocą i rozdzwonił je spiżowo, aby było ogromne, potężne dla prawdy, dla światła hałstem wyciętych

przebudzeń dla tych, co spią gnusni i gniją w beczynie Ty mnie tylko kochasz, bo miłość nas skuliła złotym łańcuchem wspólnych marzeń, pragnień porywów, ideałów... Ty mnie tylko kochasz...

— Ja ciebie tylko kocham — powtórzyła lecz — bezdźwięcznie, echo, z oczyma rozszerzonymi, wpatrzonymi w karty otwartej książki, w której poznała wspólne dawne sny, wspólne dawne rojenia...

Niegdyś — ze Stachem marzyli oni o tej książce całą potęgą swych młodych, młodych, rwących się do czynu dusz... D. n.

Helena Filochowska.

dzien" piotrkowski pisze. „Wiadomość, jakoby w roku przyszłym nie miały się już odbywać wybory radców dyrekcji szczegółowych, jest według twierdzenia pism petersburskich—błędna.

Prezes dyrekcji p. Waldemar Piwnicki wyjechał na urlop miesięczny. Zastępuje go radca Drewnowski. W miesiącu bieżącym pełnią urzędy radcowie: Drewnowski, Sieklucki i Sziemliński.

W sierpniu odbywać się będą sprzedaże dóbr za nieopłacone raty poborowej pierwszej z r. 1902 r.

Po 30 kop. Mamy znowu nowy „bar amerykański“, w którym każdy przedmiot kosztuje 30 k. W sklepie tym mieści się tandeta ostatniej wody — dla tego należy przestrzedz latwoiernych a zwłaszcza młodzieży, ażeby nie dali się łapać na świecające błyskotki lub różnego rodzaju wyroby galanterijne, które przy pierwszym użyciu się rozlażą.

Przeprowadzka. Przeprowadzka ciągnie się w mieście naszym całe dwa tygodnie, bo jedni przeprowadzają się przed 8 lipca, drudzy czekają aż do 20 t. m. Wynikają z tego powodu różne mitręgi a przedewszystkim to, że wprowadzający się do późno opuszczonego mieszkania narażeni są na niewygody, połączone z odświeżaniem i odnawianiem. Ruch przeprowadzki był w tym roku znaczny.

Wyjazd. Policmajster miasta, podpułk. Prochorow, oraz naczelnik pow. płockiego Lustig wyjechali na urlop. Obowiązki policmajstra pełni zastępczo kapit. Kniaziew.

Utrzymanie ogrodów. Wydatek na utrzymanie 6 stróżów ogrodowych w budżecie miejskim z dniem 14-m kwietnia r. b. powiększony został z 600 na 700 rb. rocznie.

Z Wisły. Rozszalała się nasza Wisła w tym roku na dobre, a ten szal jej poczynił wiele strat w pracy i dobytku ludzkim. — Przybór wody był taki, jakiego oddawna, bo od r. 1884 nie pamiętają. Poziom wody doszedł do niebywałej wysokości, bo rzadko w Płocku notują stan wody 15 stóp—jaki zaznaczono w chwili największego przyboru. Woda stoi nad pierwszym bulwarem nadbrzeżnym na wysokości paru łokci. Po drugiej stronie lasów w Radziwiu, pola oraz łąki położone za wsią zostały zalane na dużej przestrzeni. Gospodarze radziwiescy ponieśli przeto wielkie straty.

Przez pewien czas była obawa, że trzeba będzie zdjąć most żyłkowy, łączący brzeg płocki z warszawskim, bo obawiano się, że wielki napór wody może most znieść a następnie rozerwać spoidła, łączące pojedyncze żyłwy, ale wiadomość telegraficzna z Zawichostu, że tam woda przestała przybierać, uspokoiła inspekcję rzeczną, która ostatecznie postanowiła most pozostawić.

Woda przybierała stale do piątku, poczym zatrzymała się w swym stanie i dzisiaj zaczęła powoli opadać. Wysoki stan wody utrzyma się przez czas dłuższy.

Podrzucone dziecko. Przy ul. Mostowej, obok posesu Matki Boskiej, znalezione dziecko płci żeńskiej, ułożone w przypoitej poduszce i ze smoczką w ustach. — Podrzucone dziecko tymczasowo utrzymuje niejaką Jarczyńska.

Z poczty. Z dniem 14 lipca r. b. przesyłki pocztowe na Gostynin i Kutno, według nowego przepisu, wysyłane są codziennie o godz. 2-jej po południu. Korespondencje, wyjętą ze skrzynek miejskich o godz. 8-jej rano, lub o 12-jej w południe i dostarczoną do kantoru około godz. 1-jej popoł., zarząd poczty przysłała na Kutno, — korespondencje zaś przyniesioną do kantoru już po g. 1-jej—na Nowy-Dwór: w poniedziałki, srody i piątki.

Nieporządki na cmentarzu. „Ploc. gub. wiad.“ piszą: „Niejednokrotnie zauważono, że po cmentarzu katolickim miejscowym włóczę się psy, przyprowadzane przez ich właścicieli.

Jeśli podobne nieporządki nie mają miejsca nawet w ogrodach publicznych, tym bardziej nie powinny być dopuszczane w miejscu wiecznego spoczynku chrześcijan.

„Pozostawiamy na ten raz nierozstrzygniętem pytanie, kto winien: publiczność, czy osoby, do których należy dozór nad cmentarzem. Aby na przyszłość uniknąć podobnych nieporządków, należałoby u wejścia na cmentarz postawić słup z odpowiednim napisem. Nadto na cmentarzu stale znajdować się winien stróż, pilnujący porządku.

Ofiary. Na fundusz imienia Bolesława Prusa złożyli przez redakcję: Mullerowa 2 rb.

Ł O M Ż A.

Łazienki letnie. W imię bezstronności poczuwamy się do obowiązku sprostować wiadomość, podaną w № 53 „Ech“, w kwestji rzekomo wadliwego urządzenia łazienek naszych i zaznaczyć, że zarzut, uczyniony przedsiębiorcy, jest co najmniej niesłuszny.

Urządzenie łazienek naszych może nie jest ostatnim wyrazem techniki, niemniej jednak, porównując łazienki nasze z przed paru laty ze stanem obecnych, utrzymywanych czysto i porządnie i dość starannie obsługiwanych, trzeba przyznać, że tak bardzo źle jeszcze nie jest. Zdjęcie płótna, przykrywającego łazienki, o ile wiemy, nastąpiło na żądanie większości gości kąpielowych parę lat temu, a sam fakt jest rzeczą zapatrywaną. Nasuwa się pytanie, z kąd korespondent dojrzał nieprzyzwoite widoki wewnątrz łazienek, wznoszących się na parę sążni ponad poziom rzeki?

Co do miejsca, przeznaczonego przez władzę na kąpiel pod odkrytym niebem i noszącego nazwę „Krzywe Kolo“, to, aczkolwiek miejsce to jest rzeczywiście za mało odległe od szosy piątnickiej, lecz z drugiej strony przyjmując pod uwagę, że na całym pasie brzegów Narwi pod miastem stosownego miejsca znaleźć nie można i, co najważniejsza, że należy wszelkimi siłami jak najszerze masę do czystości zachęcać i że nie każdy z ludzi biedniejszych ma na opłacenie łazienki, — sądzimy, że korzyść jest o wiele większą, aniżeli strata i jesteśmy zdania, że przeniesienie miejsca tego gdzieś dalej mogłoby odstręczać tylko biednych ludzi od kąpeli i czystości, która dotychczas jest u nas w szerszym pojęciu rzeczy palącą kwestją czasu.

Nowość. Wszystkie formanki i frachty, kursujące pomiędzy miastem i poblizkimi miejscowościami do przewożenia podróżnych, oraz wozy do przewożenia ciężarów, zaopatrzone zostały w odpowiednie tabliczki z wyszczególnieniem nazwy miejsc, z kąd pochodzą, oraz imienia i nazwiska posiadaczy. Nadto każdy wóz może zabierać tylko oznaczoną ilość ładunku.

Z porządku miejskich. Dowiadujemy się, iż wkrótce pod obrady ojców, miasta ma wejść kwestja zniwelowania placu, znajdującego się u kresu miasta obok cmentarza starozakonných i oddania go do użytku publicznego.

Jest to sprawa nader ważna i nie cierpiąca zwłoki. Plac ten obecnie przedstawia spory obszar ziemi, pokryty głębokimi rowami, rok rocznie powiększającymi się skutkiem ścieków miejskich, oraz wytworzonych przez deszcze. Ścieki te, nie mając żadnego określonego koryta i zatrzymując się w najbliższym rowie, ogromnie zanieczyszczają powietrze u zbiegu ul. Senatorskiej. Nieraz znów zatrzymują się na drodze, wiodącej do przedmieścia Pocięjów, to też jest ona stale zrujnowana, zwłaszcza w najniższym miejscu, gdzie się kończy ogród p. Potyńskiego. Pod samym miastem na placu tym znajduje się bagno, nigdy nie wysychające z cuchnącą wodą. Rowy przeryniają plac w rozmaitych kierunkach, a znajdując się przy dwóch drogach, zupełnie i niezem nieodgrodzonych, przedstawiają wielkie niebezpieczeństwo dla przejezdnych. Wypadki też bywają częste. Nie każde miasto tak długo obojętnie patrzeć by mogło na taki stan rzeczy.

Z koła muzycznego. Korzystając z pomocy w mieście naszym amatora-skrzypka p. R., rada koła postanowiła urządzić koncert przy udziale członków i przerwac ciżbę, jaka już od paru tygodni panuje. Próba nie udała się, niektórzy bowiem z członków bądź wyjechali z miasta, bądź też nie zgłosili się zupełnie na próby przygotowawcze.

Z wypadków. Chory umysłowo zecer, Faustyn Potoka, niedawno poderżnął sobie gardło brzytwą, na szczęście jednak arterje okazały się nienaruszone. Nieszczęśliwy odbywa obecnie kurację w szpitalu miejskim.

Pozbawiony ojca i matki P. do niedawna wystarczał sam sobie, nie robiąc nikomu nie złego i oddając się z zapalem pracy fizycznej około kawałka ziemi, którą w okolicach posiadał. Ostatnio przyjął do towarzystwa również... chorego na umyśle, a eksperyment swój wykonał w obecności tego ostatniego.

Zmarli. Tomasz Niemirowski, b. referent biura powiatu w Makowie.

Z naszych okolic.

Powódź. Wylewy rzek poczyniły ogromne szkody w całym kraju. Śmiało liczyć można,

że ostatnia powódź przyczyniła kilkanaście milionów strat. Na straty te składają się nie tylko te widoczne już i dotykające obecnie szkody w uniesionych wodą trawach i koniczynach, w zrujnowanych drogach, w popsutych mostach, młynach, powyrzniętych drzewach, ale jeszcze więcej, te szkody, jakie poniosą rolnicy w nadchodzących sprzętach zbóż. Woda z rzek zalała duże przestrzenie pól z płodami ziemniemi, ulewne deszcze położyły pokotem pięknie wyrosnięte zboża, stąd ogromna strata, bo z zalanych pól już nic wydobyc nie będzie można, a położone zboża stracą dużo, jeżeli nie połowę w swoim plonie. Takie zboża trudniej będą wykształcać ziarno, ciężki będzie ich sprzęt i mniejszy plon wydadzą. Straty więc są wielkie, jeżeli to wszystko weźmiemy pod uwagę i rachunek. Szczególnie na okopowiznach, które i tak były wogóle słabe, fatalnie odbije się ta powódź z rzek i deszczów. Zbiór buraków przewidują ogólnie bardzo mały, ziemniaki już dzisiaj poszły znacznie w cenę, bo urodzaj będzie słaby. A przecież to najważniejszy pokarm naszego ludu.

Na naszym brzegu nadwiślańskim po stronie płockiej, gdzie brzeg jest dość wyniosły nad rzeką, straty są mniejsze, niż na brzegu przeciwnym, od strony warszawskiej gdzie brzeg jest niski. Na tamtej stronie Wisła pozalała nadbrzeżne pola, porwała skoszone trawy, których kopy wylały nieraz z rzeki rybaczy płoccy. Mieszkańcy nadbrzeżni, widząc zbliżającą się grozę powodzi, ratowali się w części tym, że kosili niedojrzałe zboża, aby przynajmniej zebrać je jako trawę dla koni i bydła. Tu po stronie płockiej, gdzie brzeg jest niski, woda wtargnęła z wielką siłą i poczyniła wielkie straty. Wieś Wykowo np. została zalana, woda zniszczyła tam dużo pracy i dobytku.

Duże straty poczyniły rzeki mniejsze w gubernji, zalewając pola. Jak była wielką powódź, można mieć wyobrażenie z tego że małe strumienie, które w warunkach zwykłych ledwie sączą swe wody, zamieniły się w rzeczki, a rzeczki w rzeki. Woda pędząc z siłą w urwiskach i parowach czyniła szkody wielkie. Właściciel browaru w Maszewie poniósł straty na kilkanaście tysięcy rubli, w których wliczył powódź fabryki.

Dziś szkody, jakie w różnych miejscach woda porobiła, nie są nam dokładnie znane, ale sądząc ogólnie wszędzie są szkody więc, i straty są, bo wszędzie były spustoszenia przez wylewy rzek lub przez deszcze.

Duże również szkody są w gub. łomżyńskiej przez wylewy Buga i Narwi, które wystąpiły z brzegów. W wielu miejscach nadbrzeżne pola zalane, a z nad wód sterczą pełne kłosy żyta już dojrzałego. Nie tęgi zbiór będzie z takiego zboża.

Browar w Zaborowie, który przez czas pewien był nieczynny, rozpozownie znowu wyrób piwa na jesieni.

Opuszczone cmentarze. Korespondent nasz z okolic Płocka pisze: warto zaznaczyć dla pamięci potomnych, że dawny cmentarz grzebalny, pod Słupnem, gdzie niedługo chowano zmarłych w czasie epidemji, został obecnie zalesiony flancami sosniny, jako znajdującej się na terytorjum lasu rządowego. Na cmentarzu tym, a obecnie zagajniku, stoi krzyż, do którego dawniej w dniu św. Marka chodziła procesja, co obecnie z powodu zdrzewienia tego cmentarza, miejsca mieć nie może.

Należy również zwrócić uwagę na opuszczony cmentarz choleryczny pod Płockiem znajdujący się za rogatkami warszawskimi. W tym roku na cmentarzu powyższym urządzono pastwisko, co do pewnego stopnia razi przechodniów, tymbardziej, że są tu jeszcze krzyże i nagrobki, a co najgorsza, na powierzchni poniewiera się mnóstwo kości. Należałoby albo uporządkować cmentarz, albo zniszczyć wszelkie ślady istnienia tu cmentarza.

Olbrzymi spadek. Pisma warszawskie donoszą o olbrzymim spadku, wynoszącym kilkadziesiąt milionów rubli, jaki otrzymać mają po zmarłym w Ameryce Rutkowskim dwie rodziny w kraju zamieszkałe: Rutkowskich i Góreckich, z których ta ostatnia zamieszkuje w naszej gubernji: Roman Górecki właściciel Krzykos i Obrowa, p. Stanisław Górecki właściciel Starożreb i dwie siostry Góreckie. Nie wspominaliśmy o tym wypadku, chociaż już dawno słyszeliśmy o nim, dopóki sprawa ostatecznie nie byłaby wyjaśniona, gdyż o ile nam wiadomo, obecnie istnieje tylko prawdopodobieństwo, iż olbrzymi ten spadek może przypaść

w udziale dla wymienionych rodzin, o ile wszelkie dokumenty stwierdzą prawość spadkobierców. Nie ma pod tym względem zdaje się żadnej wątpliwości, gdyż wiadomem było, że Rutkowski, pradziad zmarłej niedawno matki pp. Góreckich wyjechał do Ameryki i dorobił się tam majątku. Windykacja spadku posunięta jest daleko, ale do Kresu nie doszła. Sprawa ciągnie się już przeszło lat 30-ci.

Zyczymy sobie, wraz z innymi, aby te kilkadziesiąt milionów amerykańskich pieniędzy przeszły do naszego kraju, z których część przypadłaby w udziale naszej gubernji. Niewątpliwie miliony te obróconeby zostały przez obdarzone losom rodziny na korzyść ogólną kraju, a jak w naszej okolicy na podźwignięcie, podniesienie lub zapoczątkowanie przedsiębiorstw przemysłowych i rolniczych, instytucji społecznych i naukowych, których tak nam brak.

Więc niech przyplynie do nas owe miliony dla dobra rodzin Rutkowskich i Góreckich, na ogólny pożytek kraju i naszej płockiej okolicy. Tego sobie zyczymy.

Stan żeglugi rzecznej. Z polecenia ministerjum komunikacji dr. medycyny Czyrykow badał stan sanitarny rzek spławnych w okręgu warszawskim. Według sprawozdania, w okręgu znajduje się ogółem 1296 wiorst drogi wodnej. Ruch pasażerski przedstawia się, jak następuje: obok Płocka, w obie strony, w roku ubiegłym przeszło statków osobowych 2186 z 300,000 podróżnych; statków nieparowych 4921, tratów 1793; pod Zawichostem—statków pasażerskich 331 z 48,497 podróżnych; statków nieparowych 3215, tratów 310; obok Warszawy statków 3729 z 525,089 pasażerami; statków holowniczych 328, tratów 453, statków nieparowych 2438; obok Serocka statków nieparowych 2732, tratów 2641. Statków parowych krąży po Wisle 27, statki te pod każdym względem posiadają rażące braki.

Galary, używane do przewozu ładunków budowlanych miewają załogi, złożone z 3—5 robotników, z zapłatą 2—2½ rb. tygodniowo, na własnym życiu, za holowanie statków na miejscach płytkich nie pobierają dodatkowej zapłaty; budki dla robotników wysoce niehygieniczne, narażone na budowlanych przeważnie w Kazimierzu i Zawichostcie, robotnicy załogi, złożonej z 5—6 ludzi, pobierają za jeden kurs od Zawichostta do Warszawy (347 wiorst) w ciągu 5—6 tygodni—ogółem 10—12 rb., na własnym życiu. Ludzie na barkach, przewożących zboże, otrzymują 15—18 rubli miesięcznie, bez utrzymania.

W ogóle utrzymanie robotników i warunki sanitarne, w jakich pracują, pozostawiają wiele do życzenia. Tak naprz najlepiej u nas płatni robotnicy na berlinkach otrzymują po 18 rb. na miesiąc, bez utrzymania, podczas kiedy na berlinkach pruskich robotnik otrzymuje 50 marek miesięcznie i utrzymanie. Najgorzej wynagradzani są flisacy na tratwach, którzy otrzymują przeciętnie 2—3 rb. tygodniowo na własnym wikcie i 6 rubli myta, po ukończeniu spławu. Tratów przepływa rocznie przez rzeki Królestwa około 20,000 sztuk.

Utworzenie stałego dozoru lekarskiego wobec powyższego stanu rzeczy, okazuje się koniecznością.

Z Wyszogrodu wiadomości do nas. Nie mieliśmy już dawno wiadomości z Wyszogrodu, ale też u nas nic się na lepsze oddawna nie zmieniło. Te same bruki zapadnięte, to samo marne oświetlenie miasteczka, te same wady mieszkańców jego i okolicy, (pijaństwo, kradzież na porządku dziennym).

Straż ogniowa trzyma się i liczy obecnie 36 członków, T-wo kredytowe rozwija się coraz lepiej, chociaż nie tak, jak w innych miasteczkach.

Deszcze, jak wszędzie poczyniły wiele szkód i można powiedzieć, że stały się prawie klęską. Urodzaje zbóż ozimych były dotychczas bardzo piękne, słabo natomiast przedstawiały się okopowizny.

Okropna ulewa nawiedziła nas w dniu 12 b. m. W mieście bruki na wielu ulicach zostały zrujnowane. Most w Rembowie na rzece zniesiony. Pola w wielu miejscach pokryte wodą. Gospodarze mający pola ze zbożem nad Wisłą, zbierają je choć jeszcze nie dojrzałe. Powodzi takiej nie pamiętają już bardzo dawno.

Ze Skepego piszą do nas. „Zdaje się, że polemika pomiędzy pp. Biegańskim a Vagensem o sprawy naszego T-stwa jest już zakończona, a przynajmniej winna być zakończona ta zbyt długo przeciągająca się,

a przez to nudna polemika w mało dla szerszego ogółu interesującej sprawie naszego T-wa kredytowego. Poza różniami osobistymi wycieczkami walczących, wycieczkami nie stojącymi zresztą w związku ze sprawą, dla nas skępczan było tylko to w polemice ciekawe, co się właściwie tyczy naszej instytucji kredytowej, o poważne stanowisko której przedewszystkim nam chodzi, a nie będą dalekim prawdy, jeżeli powiem, że można trochę powątpiewać o takim poważnym stanowisku, jeżeli spostrzegamy, że ci, którzy są uprawnieni do kierowania nią, zamiast pracować wspólnie i zgodnie dla jej dobra i rozwoju, są z sobą w sprzeczności i w niezgodzie. Przychodzimy więc do przekonania, że na takim partykularnym małym, jak nasze Skępe, nie można zebrać kilku osób, które z poczucia obowiązku społecznego pracowałyby dla dobra ogółu. — Tak się nam rzecz ta na miejscu prawie, bo niedaleko od Skępego, ta przedstawia.

I przychodzimy jeszcze do innego wniosku z powodu owej polemiki. Mimowoli nasuwa się nam podejrzenie, że bądź co bądź nie wszystko musi być w porządku w naszej instytucji, skoro sprawy jej wywołały tak ożywiony i długo trwający spór.

Dla załatwienia kwestji, dla ostatecznego rozpatrzenia sporu, należałoby zdaniem moim zwołać ogólne zebranie członków i przedstawić na ich żądanie: 1) czy rzeczywiście członkowie zarządu i rady są odpowiedni swoim mieniem i moralnym stanowiskiem na kierowników instytucji; 2) czy udzielanie kredytu członkom pojedynczym jest zawsze dobrze przedsięwzięte — a to w tym celu, aby uspokoić ogół członków, którzy odpowiadają za T-stwo, że wszystko jest w tym T-stwie w porządku. Należałoby wreszcie przeprowadzić nowe wybory do zarządu i rady, aby raz już położył koniec wszelkim niesnaskom, tak dla nas w okolicy niemilnym. J. S.

Płońsk. Naczelna władza krajowa, na skutek prośby kuratorjum trzeźwości m. Płońska, zezwoliła na otwarcie czytelnicy ludowych w Zakroczymiu i os. Sochocinie powiatu płońskiego.

Władza odpowiednia zezwoliła na podwyższenie taryfy na rzeź bydła w rzeźni

Ciechanow. Wyznaczono z funduszów miejskich 1,901 rb. 27 kop. na naprawę dwóch studni miejskich.

Bobrowniki. Stosownie do rozporządzenia naczelnika gubernji pozwolono na urządzenie w os. Bobrownikach, oprócz istniejących pięciu jarmarków, jeszcze dwanaście dużych targów, w srody po 20-m każdego miesiąca n.w. st. W razie przypadającego w srodę dnia galowego, lub święta — targ przeniesie należy na tydzień następny.

Dr. Fran. Rajkowski, znany i wzięty lekarz-praktyk w Ciechanowie, ciężko zapadł na zdrowiu.

Mucha heska, jak informują „Płoc. gub. wiadom.“ ukazała się na oziminach w gminie Starożreby i Gora w pow. plockim.

Wezwanie spadkobierców. Notariusze kancelarji hipotecznej plockiego sądu okręgowego wzywają spadkobierców: w terminie 19 października r. b.: Marjana Wąsowicza, właściciela dóbr Wyczałkowo, Tuchówko-Tuchowo I. A z folwarkiem Jezewo w pow. liposkim.

W terminie 3 lutego 1904 r. Franciszki z Wasilewskich Grzesiakowej, wierzycielki sumy hipotecznej na dobrach Bagienica-Tryłogi lit. B w pow. makowskim.

Sekretarz wydziału hipotecznego w pow. szczuczynskim, w terminie 29 października r. b. wzywa spadkobierców Karoliny z Scharowskich Zawadzkiej, oraz jej córki, właścicielkę połowy nieruchomości № 52 w m. Szczuczynie.

Notariusze kancelarji hipotecznej łomżyńskiego sądu okręgowego wzywają spadkobierców: w terminie 6-miesięcznym — współwłaściciela dóbr Niesułowo C w pow. makowskim, Ewy Budnej i Józefa Radwańskiego, współwł. dóbr Zareby-Jartuny w pow. łomżyńskim; Leona Szablowskiego, współwł. dóbr Konin w powiecie ostrołęckim, oraz Jadwigi z Podolaków Melon, współwł. gruntu Ziemia na Rząśniku w pow. ostrowskim.

Sąd gminy 4-go okręgu powiatu łomżyńskiego, w terminie 6-miesięcznym poszukuje spadkobierców notariusza Edmunda Kowalewskiego, właściciela sumy depozytowej, złożonej w łomżyńskim sądzie okręgowym.

Przetarg. Zarząd gubernialny łomżyński wyznacza na dzień 6 sierpnia r. b. za pośrednictwem ofert zapieczętowanych, przetarg (in minus) na przedsiębiorstwo naprawy do-

mu oddziału pocztowego w Tykocinie. Przetarg rozpocznie się od sumy 2,628 rb., wadium wynosi 263 rb.

Wypadki nieszczęśliwe. Plockie gub. wiadom. w drugiej połowie maja r. b. zaznaczają w gubernji pod powyższą rubryką: 4 wypadki śmierci nagłej; znalezienie kości noworodka; 2 wypadki śmierci wskutek ran, otrzymanych w bójkach; utonięcie dziecka 3-letniego, pozostawionego bez dozoru; wypadek śmierci wskutek nieostrożnego uderzenia w zabawie.

Pożary w gub. plockiej, według wykazu asekuracyjnego, w drugiej połowie maja r. b. zrzuciły w gub. plockiej strat w ruchomościach i budynkach nieubezpieczonych na sumę 15,443 ruble. Ogólna suma asekuracyjna wynosi 10,180 rubli. Na 14 pożarów przyczynę powstania ognia wysłędzono tylko w trzech wypadkach: w dwóch wadliwe urządzenie komina, w jednym nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

WIADOMOŚCI.

Ubezpieczenie statków. Dwa towarzystwa niemieckie ubezpieczeń statków rzecznych zwróciły się do ministerjum skarbu o wyjednanie pozwolenia na otwarcie działalności w zakresie ubezpieczeń statków, kursujących po Wiśle i jej dopływach, oraz przewożonych towarów.

Szczuczyn. Rada powiatowa dobroczynności publicznej otrzymała pozwolenie na wprowadzenie do szpitala św. Stanisława, czwartej siostry miłosierdzia ze zgrupowania św. Wincentego à Paulo z Warszawy.

Kartki pocztowe. Pan R. Oczykowski, autor „Przechadzek po Łowiczu“, wydał kartki pocztowe ku uczczeniu dziejopisa ziem mazowieckiej Wincentego Hipolita Gawareckiego. Kartkę zdobi portret historyka i wyobrażenie książki z tytułem „Pamiętki historyczne Łowicza. Kartka pocztowa przedstawia się bardzo sympatycznie.

Pan Oczykowski dochód ze sprzedaży kartek przeznaczył na cel dobroczynny.

TYDZIEŃ POLITYCZNY.

Groźny stan, jaki w zeszłym tygodniu panował w stosunkach politycznych pomiędzy Turcją a Bułgarią, stan, który pozwał przewidywać najgroźniejsze następstwa, obecnie zlagodniał bardzo i dziś już o żadnym z tego powodu niebezpieczeństwie nie można mówić. Turcja a jeszcze więcej Bułgaria przysły do przekonania, że wojna pomiędzy temi państwami na nicby się nie przydała, nie przyniosłaby żadnych korzyści. Po wspólnych wyjaśnieniach zapanował obecnie prąd pokojowy, który naturalnie się już stwierdza. Turcja usuwa lub usunie część wojsk swych z nad granicy. Bułgaria zaprzestała wszelkich uzbrojeń i odwołała pobór wojsk zapasowych. Turcja obiecuje nawet przeprowadzić reformy w Macedonji, zażądała natomiast od Bułgarii, aby wpływała uspokajająco na powstańców w tej prowincji. Jako zabezpieczenie stosunków przyjaznych ma służyć wyjazd księcia Ferdynanda bułgarskiego do Konstantynopola, aby tam ustnie porozumieć się z sultanem. Na oko wydaje się to pewnego rodzaju aktem zwinienia groźnej chorągiewki przez Bułgarię która widocznie przysłała do przekonania, że spór z tak silnym bądź co bądź sąsiadem, jest ryzykowny i naraża na wielkie niebezpieczeństwo. Stosunki więc na Bałkanach zlagodniały, chociaż nie rozjaśniły się zupełnie. Powstanie w Macedonji faktycznie istnieje, utarczki z wojskiem tureckim zdarzają się od czasu do czasu, więc sprawa nie jest jeszcze załatwiona i każdej jeszcze chwili może na nowo wybuchnąć. Macedończycy nie tak łatwo może pogodzą się z losem, jakby sobie Bułgaria tego życzyła i w rozpaczę mogą jąć się środków ostatecznych. Ale dziś nikt im już nie pomoże i pod tym względem żadnych złudzeń mieć nie powinni.

Gazety francuskie i angielskie wysoko podnoszą znaczenie podróży prezydenta Loubeta do Anglii. Urzędownie w urzędowych przemówieniach stwierdzoną została nawiązująca się coraz więcej nć przyjaźni pomiędzy obu narodami, które dotychczas żyły z sobą w wiekowej niezgodzie. Oba państwa a za nimi i narody dążą do wyjaśnienia stosunków pomiędzy sobą, aby w przyszłości nie zdarzały się przyczyny sporów, na które ostatecznie dwa te najwięcej kolonialne państwa mogą natrafić na obszarze kuli ziemskiej.

I Anglicy i Francuzi, stojący najwyżej cywilizacyjnie wśród narodów, starają się aby niezgodom, jakie trafić się mogą, nadać formę najlagodniejszą i następnie rozstrzygać je w sposób polubowny. Była nawet wiadomość, że jakiś senator francuski porozumiewał się z wybitnymi politykami angielskimi, aby usunąć raz na zawsze wszelkie przyczyny, któreby mogły prowadzić do niezgody pomiędzy narodami. Ideja wzajemna przyjaźni i sympatji coraz więcej rozwija się wśród obu społeczeństw. Nawiązanie serdecznych stosunków pomiędzy dwoma dotychczas serdecznymi wrogami a wielkimi państwami nie jest na rękę Niemcom, które robią kwaśną minę z tego powodu i niedwuznacznie zaznaczają, że wcale nie są zadowolone z takiego niespodziewanego wcale układu rzeczy.

Stosunki austriackie nie się nie poprawiły. Trwa dotychczas stan wielce powikłany. Cesarz austriacki nie przyjął podania dymisji prezesa gabinetu Koerbera, któremu owszem wyraził swoje zadowolenie i wdzięczność, że tak zrezygnował dotychczas skolataną nawa polityki wewnętrznej i prosił o zatrzymanie steru rządów na czas dalszy. Przepuszczają je dnak ogólnie że władza p. Kerbera, który obecnie rządzi według § 14 ustawy państwowej (rozstrzygnięcie spraw np: zatwierdzenie budżetu nie przez parlament lecz przez postanowienia cesarskie,) że rządy p. Koerbera potrąją niedługo niż do jesieni, do czasu zebrania się parlamentu, który ostatecznie wyda wotum nieufności obecnemu rządowemu parlamentowi. Czesi stanowczo grożą obstrukcją, inne stronnictwa układają się o wytworzenie większości parlamentarnej, którąby z pośród siebie powołała gabinet będący wyrazem parlamentu.

Umarł wielkorządca wcielonych do Austrii po ostatniej wojnie rosyjsko-tureckiej prowincji Bośni i Hercegowiny, Benjamin Kalay, który zasłynął jako doskonały administrator tych prowincji. Następcą jego ma zostać polak b. minister finansów Biliński.

Z czasopism.

Wszczęwiat. W tygodniku tym, poświęconym naukom przyrodniczym, czytamy bardzo ciekawy artykuł p. Józefa Kolskiego p. t. „O erozji w dorzeczu Wisły.“ Autor opisuje, jakim przekształceniem i zmianom podlegały brzegi rzeki wskutek działania na nie wody w czasie np. powodzi.

Autor kończy swój artykuł temi słowy: „Uregulowanie brzegów Wisły, jest palącą koniecznością, bez tego bliskość rzek zamiast być błogosławieństwem — staje się nieszczęściem mieszkańców nadbrzeżnych.“

Ogniu. Nakładem tego tygodnika, jako drugi dodatek kwartalny wyszedł zeszyt zawierający dalszy ciąg dzieł p. t. „Początki sztuki“ (ark. 6—8), Grossego: Prawo konstytucyjne (ark. 5—10) Esmeina.

„Przegląd filozoficzny“ zeszyt III roku 1903-go zawiera treści następującą:

Ignacego Wasserberga — Stosunek pomiędzy materją a formą zjawisk u Kanta; Jakoba Lewkiewicza — Nauka Spinozy o Bogu w oświetleniu krytycznym. Prof. dr. P. Chmielewskiego — Przyczynek do życiorysu i działalności Józefa Gołuchowskiego. Dr. J. Bielińskiego — Jeszcze jeden przyczynek do życiorysu J. Gołuchowskiego. D-ra Krauz'a — Wiek złoty, stan natury i rozwój w sprzecznościach. D-ra Z. Skórskiego — Pogląd Wundta na istotę sadu. Prof. d-ra T. Kodisa — Szara substancja kory mózgowej. — Autoreferaty. Sprawozdania. Przegląd czasopism.

„Kronika prowincjonalna.“ „Tygodnik Ilustrowany“ zaprowadził u siebie stały, zdaje się, dział kroniki prowincjonalnej, w którym streszcza wiadomości, lub rozpatruje sprawy, podane lub podjęte w pismach prowincjonalnych.

W ogóle zauważyć można, iż zaniedbywany dawniej w pismach warszawskich dział „z prowincji“ — coraz szersze znajduje tam zastosowanie. Widocznie bieg naturalny rzeczy wobec coraz silniejszego rozwoju życia społecznego prowincji zmusza wprost pisma warszawskie do przechadzki za rogatki warszawskie, aby się przyjrzeć, co się tam dzieje w naszych miasteczkach i wioskach.

I my, pisma prowincjonalne, powinniśmy być z nowości tej bardzo radzi, bo w takich przeglądach życia prowincji w organach centralnych możemy znaleźć niejedną pożyteczną wskazówkę, niejedno pożyteczne oświetlenie spraw miejscowych, których na miejscu pod pryzmatem zaśniewałości poglądów lub innych przyczyn, osobistych i nieosobistych,

nie umiemy dobrze przedstawiać i oświetlać, lub też nie umiemy nawiązać dobrze nici z całym życiem krajowym i z wszechświatowemi prądami. Podana przez pisma miejscowe nawet sucha wiadomość daje pewne źródło, pewną wskazówkę o życiu, myśli i usposobieniu prowincji, a już jest rzeczą pism warszawskich rozwijać poglądy na tle ogólnym, do rozwijania których my nie jesteśmy może dostatecznie przygotowani.

Nowe pismo. Pozwolenie na wydawanie nowego pisma p. t. „Gazeta domowa“ otrzymał p. Feliks Fryze, redaktor „Kurjera Północnego.“ Nowe pismo wychodzić będzie raz na tydzień z programem mającym na celu głównie gospodarstwo i przemysł domowy, mody a obok tego dział beletrystyczny i sprawozdawczy z dziedziny życia i sztuki.

Prenumerata wynosić będzie 3 rb. 50 k., wraz z przesyłką pocztową.

Nowe książki i wydawnictwa.

Dominik Staszewski. Moralność i umoralnienie Kurpiów, studjum obyczajowe. — Odbitka z „Ech plockich i łomżyńskich.“ Płock, w tłocznii K. Miecznikowskiego. Cena kop. 40.

Dobrze znana czytelnikom naszym rozprawa p. Staszewskiego, wyszła obecnie w broszurze oddzielnej. Autor jak wiadomo zwrócił główną uwagę na stronę moralną Kurpiów i wskazał środki i sposoby, jakie należałoby przedsięwziąć dla podniesienia kultury Kurpiów, a tym samym podniesienia moralności.

Z Płońska piszą do nas. „Od kilku miesięcy zdarza mi się ciągle słyszeć utyskiwania włościan, gospodarzy i mieszczan — i w ogóle wszystkich biedniejszych posiadaczy nieruchomości. Włościanie szczególnie po wsiach gęsto zabudowanych powiadają, że nietylko im podniesiono składkę ogniową w stosunku od 100 rubli sumy ubezpieczeniowej, ale że przytym znacznie im obniżono wartość budynków, gdyż szacuje je zwykle urzędnik nie znający cen miejscowych, i szacuje pobeżnie, nie wchodząc nawet do środka budynków, tymczasem kiedy dawniej do szacowania byli używani ludzie miejscowi.

O ile jednak na nowe ubezpieczenia narzekają ludzie biedni, o tyle je chwalą właściciele folwarków, którzy podobno płacą obecnie znacznie mniej.

Czyby nie warto uwzględnić też nieco i tych najbiedniejszych, a może najbardziej rozmaitemi ciężarami obarczonych włościan. Z. T.

Św. Stanisław, biskup krakowski, rozprawa przedstawiona fakultetowi teologicznemu w uniwersytecie fryburskim w Szwajcarii w celu otrzymania stopnia doktora teologii, napisał książkę Franciszek Bucyzs. Kraków 1902.

Sprawa św. Stanisława Szczepanowskiego, jego stosunek do króla, wywołały cały szereg rozpraw historycznych oświetlających zdania i wypadki z różnych punktów widzenia i dociekań na tle tych skąpych materiałów, jakie ówczesne czasy zostawiły po sobie.

Autor zbija twierdzenia historyków, którzy całą winę zającia pomiędzy królem a biskupem, przypisują temu ostatniemu na tej podstawie, że w ogóle nie ma dowodów przekonywujących, któreby przemawiały za takim lub innym twierdzeniem.

Autor ustanawia trzy fakty, które nie podlegają zaprzeczeniu, mianowicie: 1072 roku Stanisław Szczepanowski został biskupem krakowskim, 1079 r. został zabity przez Bolesława II. 1253 r. papież Innocenty IV na prośbę biskupa i księcia krakowskiego kanonizował biskupa. Wszelkie inne fakty, narzucone przez historyków, są zwyczajnymi domysłami.

Wiktor Gomulicki. Miecz i Łokieć. Powieść z wieku XVII. Warszawa 1903 r.

Nie jest to powieść w ścisłym znaczeniu historyczna, lecz na tle barwnego życia z w. XVII-go z pewnym podkładem historycznym osnute interesujące, pięknie napisane opowiadanie. Razi niekiedy zbyt nia rozwlekłość w snuciu fabuły. Szczegóły archeologiczne opisanych rzeczy oddane wiernie, w czym, jak wiadomo, autor i poeta celuje. W przeszłości Warszawy Gomulicki się kocha i dawną stolicę Rzeczypospolitej zna, jak niewiele innych.

Jest to jedna z piękniejszych powieści ostatniej doby literackiej, to też czyta się z wielkim zajęciem i dużą przyjemnością estetyczną.

Wacław Berent. Fachowiec. Powieść współczesna. Warszawa 1903, nakład Gebethnera i Wolffa.

Nazwisko młodego powieściopisarza jest znane czytającej publiczności. Jego powieść „Fachowiec”, która obecnie wyszła w wydaniu drugim, zwłaszcza zaś ostatnia powieść „Próchno” znamionują silny talent, po którym wiele jeszcze spodziewać się można. Autor obdarzony jest wysoką inteligencją psychologiczną przy wybitnym talencie pisarskim. Powieści Berenta mają właśnie bogaty podkład psychologiczny, czerpany głównie ze sfery życia „najmłodszych.” „Fachowiec” przedstawia dzieje młodego człowieka, który poświęcił się przemysłowi. Na tle tej urzeczona i efektownej opowieści autor przedstawił wiele z tego, co myśli i czuje współczesne pokolenie.

Eliza Orzeszkowa. Przędze, nowela: Sam na sam, Chochlik-psotnik, Dwie, Cień, Niepoprawny, Tytan — faun i nimfa, Po co? Rocznica, Czego szukał po świecie smutek, Pytania.

Eliza Orzeszkowa. Mirtala, powieść. — Nakład wszystkich tych wydawnictw Gebethnera i Wolffa. Warszawa 1903.

Czytelnikom wszystkim znane są zapewne te piękne powieści i nowele znakomitej autorki. Rozczytywaliśmy się w nich, gdy wychodziły w pierwszym wydaniu. Są to już utwory dojrzałej twórczości artystycznej Orzeszkowej, cechującej potężny talent autorski. Powieści „Czciociel potęgi” i „Mirtala” osnute na tle dziejów nie swoich, na tle oddalonych przeszłości ludów starożytnych; w pierwszej opowiadanie toczy się w starożytnym Persji z czasów Kserksesa, w drugiej rzecz dzieje się w starożytnym Rzymie z czasów Wespazjana. W obu utworach autorka rozsunęła bogate tło poetyczne i myślowe, mając za to historyczne. „Mirtala”, jako słusznie zauważyli krytycy, przypomina wiele swoją ideją „Irydjoną” Zyg. Krasńskiego. Obie — tak „Czciociel potęgi”, jak i „Mirtala” należą do najlepszych utworów powieściowych i niewątpliwie będą przez czas długi jeszcze z przyjemnością czytane, bo dostarczają dużo rozkoszy duchowej i artystycznej. Społeczna idea, która tak zawsze przyswieca autorce, idea szlachetności, poświęcenia i tu wysunięta została na plan pierwszy, chociaż nie w jaskrawym tendencyjnym sposób, jak to odczuwa się w innych powieściach znakomitej autorki.

Wydanie ponowne utworów Orzeszkowej powita publiczność z wielkim zadowoleniem.

Julja Terpilowska. Przysiał, powieść współczesna. Warszawa 1903, nakład Gebethnera i Wolffa.

Jest to zdaje się autorka debiutująca, to też utwór jej ma dużo cech debiutu: rozwalkość akcji, gadatliwość niezmierną osób, komentowane pojęcia idei, nadmierność potocznych okoliczności, mających sprawę doprowadzić do rozwiązania rzeczy. Nie mniej jednak znać w autorce dużo intuicji autorki.

Wydanie ponowne utworów Orzeszkowej powita publiczność z wielkim zadowoleniem.

Julja Terpilowska. Przysiał, powieść współczesna. Warszawa 1903, nakład Gebethnera i Wolffa.

Jest to zdaje się autorka debiutująca, to też utwór jej ma dużo cech debiutu: rozwalkość akcji, gadatliwość niezmierną osób, komentowane pojęcia idei, nadmierność potocznych okoliczności, mających sprawę doprowadzić do rozwiązania rzeczy. Nie mniej jednak znać w autorce dużo intuicji autorki.

Wydanie ponowne utworów Orzeszkowej powita publiczność z wielkim zadowoleniem.

Julja Terpilowska. Przysiał, powieść współczesna. Warszawa 1903, nakład Gebethnera i Wolffa.

Jest to zdaje się autorka debiutująca, to też utwór jej ma dużo cech debiutu: rozwalkość akcji, gadatliwość niezmierną osób, komentowane pojęcia idei, nadmierność potocznych okoliczności, mających sprawę doprowadzić do rozwiązania rzeczy. Nie mniej jednak znać w autorce dużo intuicji autorki.

Wydanie ponowne utworów Orzeszkowej powita publiczność z wielkim zadowoleniem.

Julja Terpilowska. Przysiał, powieść współczesna. Warszawa 1903, nakład Gebethnera i Wolffa.

Jest to zdaje się autorka debiutująca, to też utwór jej ma dużo cech debiutu: rozwalkość akcji, gadatliwość niezmierną osób, komentowane pojęcia idei, nadmierność potocznych okoliczności, mających sprawę doprowadzić do rozwiązania rzeczy. Nie mniej jednak znać w autorce dużo intuicji autorki.

Wydanie ponowne utworów Orzeszkowej powita publiczność z wielkim zadowoleniem.

Julja Terpilowska. Przysiał, powieść współczesna. Warszawa 1903, nakład Gebethnera i Wolffa.

Jest to zdaje się autorka debiutująca, to też utwór jej ma dużo cech debiutu: rozwalkość akcji, gadatliwość niezmierną osób, komentowane pojęcia idei, nadmierność potocznych okoliczności, mających sprawę doprowadzić do rozwiązania rzeczy. Nie mniej jednak znać w autorce dużo intuicji autorki.

Wydanie ponowne utworów Orzeszkowej powita publiczność z wielkim zadowoleniem.

Julja Terpilowska. Przysiał, powieść współczesna. Warszawa 1903, nakład Gebethnera i Wolffa.

Jest to zdaje się autorka debiutująca, to też utwór jej ma dużo cech debiutu: rozwalkość akcji, gadatliwość niezmierną osób, komentowane pojęcia idei, nadmierność potocznych okoliczności, mających sprawę doprowadzić do rozwiązania rzeczy. Nie mniej jednak znać w autorce dużo intuicji autorki.

Wydanie ponowne utworów Orzeszkowej powita publiczność z wielkim zadowoleniem.

Julja Terpilowska. Przysiał, powieść współczesna. Warszawa 1903, nakład Gebethnera i Wolffa.

Jest to zdaje się autorka debiutująca, to też utwór jej ma dużo cech debiutu: rozwalkość akcji, gadatliwość niezmierną osób, komentowane pojęcia idei, nadmierność potocznych okoliczności, mających sprawę doprowadzić do rozwiązania rzeczy. Nie mniej jednak znać w autorce dużo intuicji autorki.

Wydanie ponowne utworów Orzeszkowej powita publiczność z wielkim zadowoleniem.

Julja Terpilowska. Przysiał, powieść współczesna. Warszawa 1903, nakład Gebethnera i Wolffa.

skiej, dość znaczną wprawę pisarską, codzienną zwykłą gazetarską bez większego odcienia sztuki. Prawdopodobnie autorka wyrobi się na przeciętną fabrykantkę powieści... kobiecych, których mamy już za dużo.

Hygiena sportu. Warszawa 1903.

Bardzo ładną pozostawiła po sobie pamiętkę wystawa sportowa, jaka się niedawno odbyła w Warszawie. Pamiętką to jest książka pod powyższym tytułem, w której wyluszczone zostały zasady higieny używania wszelakiego sportu. — Dziełko opracowane jest siłami zbiorowymi lekarzy-hygienistów.

Piękny wstęp do książki napisał dr. Trzeński, a następnie poszczególne działy opracowali: sport pieszy — dr. Skowroński, cyklizm — dr. Buczyński, łyżwiarstwo — dr. Kucharzewski, jazdę konną — St. Wrotnowski, gimnastykę i wioślarstwo — dr. Trzeński, pływanie — dr. Przyborowski, Rybołówstwo — dr. Grobelina, Myślistwo — dr. Gepner, gry sportowe — dr. Guirard, atletykę — dr. Piotrowski, automobilizm — dr. Kamocki, Siermięstwo — dr. Piotrowski i wskazówki dla lekarzy kwalifikujących kandydatów do wyścigów klubowych — dr. Heryng i dr. Pawiński.

W części drugiej dr. J. Nusbaum wyłożył w zarysach fizjologię i patologię pracy mięśniowej. Książka powinna znaleźć się nie tylko w ręku sportowca, ale w ręku każdego, kto dba o ogólną higienę zdrowia.

„Podróżnik polski”. Przewodnik po Europie. Z 23 planami miast. Warszawa 1903. Wydawnictwo Eug. Starczewskiego, skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

Pierwsze zdaje się obszernie w języku polskim wydawnictwo przewodnika podróży po Europie. Dotychczas posilkowaliśmy się zwykle tego rodzaju przewodnikami w językach cudzoziemskich. Na początku książki umieszczono słowniczek podróżniczy najwzajemniejszych zapytań i odpowiedzi w języku rosyjskim, francuskim, włoskim i angielskim.

W opisie miast i okolic po Europie wymieniono dużo z tego, co godne jest widzenia, wymieniono hotele i podano ceny, ale w ogóle wydawnictwo jest zbyt powierzchownie traktowane.

Bez krzyków i bemo!, czyli nowy, uproszczony i ulepszony system muzykografii, obmyślił i w głównych zasadach opracował ks. **Antoni Borkowski**. Zeszyt II i ostatni. Przypiski, tablice, rysunek. Warszawa 1903, nakład i własność autora, skład główny w księg. Gebethnera i Wolffa.

O książce tej pisaliśmy już w swoim czasie, gdy pojawił się pierwszy zeszyt. Autor w dalszym ciągu przeprowadza wykład systemu przezeń obmyślonemu oznaczania nut, wyjaśnia zasady, zalety i wady starego i nowego systemu; wreszcie przedstawia pomysł nowej klawiatury w zastosowaniu do nowej muzykografii.

Autor streszczając ideę swego pomysłu pisze: „nowy system grafiki muzycznej jest to system przyszłości, system istotnie poprawny, ulepszony, uproszczony, ułatwiony, „wysoce postępowy.”

I my wierzymy, że nowa idea, która zawsze spotyka się początkowo z pewnym oporem konserwatystów, w końcu przewycięży opór i może być przyjęta przez świat cały, jeżeli istotnie wprowadza ulepszenie lub uproszczenie w dotychczasowych czynnikach życia.

Znane wydawnictwo **Książki dla wszystkich**, wydało w dalszym ciągu następujące dziełka:

Ubezpieczenia życiowe, napisał B. Danielewicz; Adam Asnyk, szkic literacki, przez Gallego; Eliza Orzeszkowa, przez Jana Nitowskiego; Co każdy o higienie wiedzieć powinien, przez B. Marchlewską; Dziecko nerwowe, według różnych autorów, opracował dr. Władysław Sterling.

Zarys historii literatury niemieckiej, napisał Waldemar Osterloff część I (Literatura od czasów najdawniejszych do Klopstocka).

Gwiazdy, ich cechy, przyroda i ruchy, przez prof. K. Martina, przełożył z francus. S. B. Dla rodziców rady i wskazówki przy wychowaniu dzieci, napisała Izab. Moszczeńska.

Działalność kobiet czeskich i udział w odrodzeniu Czech, napisała Antoszka.

Nad jeziora włoskim brzegiem (wspomnienie z życia Zygmunta Krasńskiego, napisał F. Hoesiek. Józefa Kremera poglądy na sztukę i jej historję, napisał Stan. Brzozowski.

O kalendarzu i jego znaczeniu, przez G. Tolwińskiego. Oświecenie współczesne, przez Wł. Umińskiego. Humor staropolski w poezji XVI i XVII wieku, wybrał A. R. Jak się orjentować na niebie? (krótki zarys topografii nieba i główniejszych gwiazdozbiorów, napisał Paweł Trzeński. Suchoty płuc i jak skutecznie z nimi waleczyć można odczyt d-ra Teodora Dunina. — Fizjologia człowieka, napisał dr. Wład. Sterling. — O pięknie w muzyce, przez dr. Edwar. Hanslicka, przekład St. Niewiadomskiego. — Zasady mechaniki, jako wstęp do nauki fizyki, napisał St. Bouffal. — Pielęgnowanie dziecka w pierwszym roku jego życia — przez d-ra Marję Vögtlin, spolszczył dr. Z. Szymanowski. — Reformy w wychowaniu moralnym odczyt publiczny Izabeli Moszczeńskiej.

O kalendarzu i jego znaczeniu, przez G. Tolwińskiego. Oświecenie współczesne, przez Wł. Umińskiego. Humor staropolski w poezji XVI i XVII wieku, wybrał A. R. Jak się orjentować na niebie? (krótki zarys topografii nieba i główniejszych gwiazdozbiorów, napisał Paweł Trzeński. Suchoty płuc i jak skutecznie z nimi waleczyć można odczyt d-ra Teodora Dunina. — Fizjologia człowieka, napisał dr. Wład. Sterling. — O pięknie w muzyce, przez dr. Edwar. Hanslicka, przekład St. Niewiadomskiego. — Zasady mechaniki, jako wstęp do nauki fizyki, napisał St. Bouffal. — Pielęgnowanie dziecka w pierwszym roku jego życia — przez d-ra Marję Vögtlin, spolszczył dr. Z. Szymanowski. — Reformy w wychowaniu moralnym odczyt publiczny Izabeli Moszczeńskiej.

O kalendarzu i jego znaczeniu, przez G. Tolwińskiego. Oświecenie współczesne, przez Wł. Umińskiego. Humor staropolski w poezji XVI i XVII wieku, wybrał A. R. Jak się orjentować na niebie? (krótki zarys topografii nieba i główniejszych gwiazdozbiorów, napisał Paweł Trzeński. Suchoty płuc i jak skutecznie z nimi waleczyć można odczyt d-ra Teodora Dunina. — Fizjologia człowieka, napisał dr. Wład. Sterling. — O pięknie w muzyce, przez dr. Edwar. Hanslicka, przekład St. Niewiadomskiego. — Zasady mechaniki, jako wstęp do nauki fizyki, napisał St. Bouffal. — Pielęgnowanie dziecka w pierwszym roku jego życia — przez d-ra Marję Vögtlin, spolszczył dr. Z. Szymanowski. — Reformy w wychowaniu moralnym odczyt publiczny Izabeli Moszczeńskiej.

O kalendarzu i jego znaczeniu, przez G. Tolwińskiego. Oświecenie współczesne, przez Wł. Umińskiego. Humor staropolski w poezji XVI i XVII wieku, wybrał A. R. Jak się orjentować na niebie? (krótki zarys topografii nieba i główniejszych gwiazdozbiorów, napisał Paweł Trzeński. Suchoty płuc i jak skutecznie z nimi waleczyć można odczyt d-ra Teodora Dunina. — Fizjologia człowieka, napisał dr. Wład. Sterling. — O pięknie w muzyce, przez dr. Edwar. Hanslicka, przekład St. Niewiadomskiego. — Zasady mechaniki, jako wstęp do nauki fizyki, napisał St. Bouffal. — Pielęgnowanie dziecka w pierwszym roku jego życia — przez d-ra Marję Vögtlin, spolszczył dr. Z. Szymanowski. — Reformy w wychowaniu moralnym odczyt publiczny Izabeli Moszczeńskiej.

O kalendarzu i jego znaczeniu, przez G. Tolwińskiego. Oświecenie współczesne, przez Wł. Umińskiego. Humor staropolski w poezji XVI i XVII wieku, wybrał A. R. Jak się orjentować na niebie? (krótki zarys topografii nieba i główniejszych gwiazdozbiorów, napisał Paweł Trzeński. Suchoty płuc i jak skutecznie z nimi waleczyć można odczyt d-ra Teodora Dunina. — Fizjologia człowieka, napisał dr. Wład. Sterling. — O pięknie w muzyce, przez dr. Edwar. Hanslicka, przekład St. Niewiadomskiego. — Zasady mechaniki, jako wstęp do nauki fizyki, napisał St. Bouffal. — Pielęgnowanie dziecka w pierwszym roku jego życia — przez d-ra Marję Vögtlin, spolszczył dr. Z. Szymanowski. — Reformy w wychowaniu moralnym odczyt publiczny Izabeli Moszczeńskiej.

O kalendarzu i jego znaczeniu, przez G. Tolwińskiego. Oświecenie współczesne, przez Wł. Umińskiego. Humor staropolski w poezji XVI i XVII wieku, wybrał A. R. Jak się orjentować na niebie? (krótki zarys topografii nieba i główniejszych gwiazdozbiorów, napisał Paweł Trzeński. Suchoty płuc i jak skutecznie z nimi waleczyć można odczyt d-ra Teodora Dunina. — Fizjologia człowieka, napisał dr. Wład. Sterling. — O pięknie w muzyce, przez dr. Edwar. Hanslicka, przekład St. Niewiadomskiego. — Zasady mechaniki, jako wstęp do nauki fizyki, napisał St. Bouffal. — Pielęgnowanie dziecka w pierwszym roku jego życia — przez d-ra Marję Vögtlin, spolszczył dr. Z. Szymanowski. — Reformy w wychowaniu moralnym odczyt publiczny Izabeli Moszczeńskiej.

O kalendarzu i jego znaczeniu, przez G. Tolwińskiego. Oświecenie współczesne, przez Wł. Umińskiego. Humor staropolski w poezji XVI i XVII wieku, wybrał A. R. Jak się orjentować na niebie? (krótki zarys topografii nieba i główniejszych gwiazdozbiorów, napisał Paweł Trzeński. Suchoty płuc i jak skutecznie z nimi waleczyć można odczyt d-ra Teodora Dunina. — Fizjologia człowieka, napisał dr. Wład. Sterling. — O pięknie w muzyce, przez dr. Edwar. Hanslicka, przekład St. Niewiadomskiego. — Zasady mechaniki, jako wstęp do nauki fizyki, napisał St. Bouffal. — Pielęgnowanie dziecka w pierwszym roku jego życia — przez d-ra Marję Vögtlin, spolszczył dr. Z. Szymanowski. — Reformy w wychowaniu moralnym odczyt publiczny Izabeli Moszczeńskiej.

O kalendarzu i jego znaczeniu, przez G. Tolwińskiego. Oświecenie współczesne, przez Wł. Umińskiego. Humor staropolski w poezji XVI i XVII wieku, wybrał A. R. Jak się orjentować na niebie? (krótki zarys topografii nieba i główniejszych gwiazdozbiorów, napisał Paweł Trzeński. Suchoty płuc i jak skutecznie z nimi waleczyć można odczyt d-ra Teodora Dunina. — Fizjologia człowieka, napisał dr. Wład. Sterling. — O pięknie w muzyce, przez dr. Edwar. Hanslicka, przekład St. Niewiadomskiego. — Zasady mechaniki, jako wstęp do nauki fizyki, napisał St. Bouffal. — Pielęgnowanie dziecka w pierwszym roku jego życia — przez d-ra Marję Vögtlin, spolszczył dr. Z. Szymanowski. — Reformy w wychowaniu moralnym odczyt publiczny Izabeli Moszczeńskiej.

O kalendarzu i jego znaczeniu, przez G. Tolwińskiego. Oświecenie współczesne, przez Wł. Umińskiego. Humor staropolski w poezji XVI i XVII wieku, wybrał A. R. Jak się orjentować na niebie? (krótki zarys topografii nieba i główniejszych gwiazdozbiorów, napisał Paweł Trzeński. Suchoty płuc i jak skutecznie z nimi waleczyć można odczyt d-ra Teodora Dunina. — Fizjologia człowieka, napisał dr. Wład. Sterling. — O pięknie w muzyce, przez dr. Edwar. Hanslicka, przekład St. Niewiadomskiego. — Zasady mechaniki, jako wstęp do nauki fizyki, napisał St. Bouffal. — Pielęgnowanie dziecka w pierwszym roku jego życia — przez d-ra Marję Vögtlin, spolszczył dr. Z. Szymanowski. — Reformy w wychowaniu moralnym odczyt publiczny Izabeli Moszczeńskiej.

O kalendarzu i jego znaczeniu, przez G. Tolwińskiego. Oświecenie współczesne, przez Wł. Umińskiego. Humor staropolski w poezji XVI i XVII wieku, wybrał A. R. Jak się orjentować na niebie? (krótki zarys topografii nieba i główniejszych gwiazdozbiorów, napisał Paweł Trzeński. Suchoty płuc i jak skutecznie z nimi waleczyć można odczyt d-ra Teodora Dunina. — Fizjologia człowieka, napisał dr. Wład. Sterling. — O pięknie w muzyce, przez dr. Edwar. Hanslicka, przekład St. Niewiadomskiego. — Zasady mechaniki, jako wstęp do nauki fizyki, napisał St. Bouffal. — Pielęgnowanie dziecka w pierwszym roku jego życia — przez d-ra Marję Vögtlin, spolszczył dr. Z. Szymanowski. — Reformy w wychowaniu moralnym odczyt publiczny Izabeli Moszczeńskiej.

O kalendarzu i jego znaczeniu, przez G. Tolwińskiego. Oświecenie współczesne, przez Wł. Umińskiego. Humor staropolski w poezji XVI i XVII wieku, wybrał A. R. Jak się orjentować na niebie? (krótki zarys topografii nieba i główniejszych gwiazdozbiorów, napisał Paweł Trzeński. Suchoty płuc i jak skutecznie z nimi waleczyć można odczyt d-ra Teodora Dunina. — Fizjologia człowieka, napisał dr. Wład. Sterling. — O pięknie w muzyce, przez dr. Edwar. Hanslicka, przekład St. Niewiadomskiego. — Zasady mechaniki, jako wstęp do nauki fizyki, napisał St. Bouffal. — Pielęgnowanie dziecka w pierwszym roku jego życia — przez d-ra Marję Vögtlin, spolszczył dr. Z. Szymanowski. — Reformy w wychowaniu moralnym odczyt publiczny Izabeli Moszczeńskiej.

O kalendarzu i jego znaczeniu, przez G. Tolwińskiego. Oświecenie współczesne, przez Wł. Umińskiego. Humor staropolski w poezji XVI i XVII wieku, wybrał A. R. Jak się orjentować na niebie? (krótki zarys topografii nieba i główniejszych gwiazdozbiorów, napisał Paweł Trzeński. Suchoty płuc i jak skutecznie z nimi waleczyć można odczyt d-ra Teodora Dunina. — Fizjologia człowieka, napisał dr. Wład. Sterling. — O pięknie w muzyce, przez dr. Edwar. Hanslicka, przekład St. Niewiadomskiego. — Zasady mechaniki, jako wstęp do nauki fizyki, napisał St. Bouffal. — Pielęgnowanie dziecka w pierwszym roku jego życia — przez d-ra Marję Vögtlin, spolszczył dr. Z. Szymanowski. — Reformy w wychowaniu moralnym odczyt publiczny Izabeli Moszczeńskiej.

O kalendarzu i jego znaczeniu, przez G. Tolwińskiego. Oświecenie współczesne, przez Wł. Umińskiego. Humor staropolski w poezji XVI i XVII wieku, wybrał A. R. Jak się orjentować na niebie? (krótki zarys topografii nieba i główniejszych gwiazdozbiorów, napisał Paweł Trzeński. Suchoty płuc i jak skutecznie z nimi waleczyć można odczyt d-ra Teodora Dunina. — Fizjologia człowieka, napisał dr. Wład. Sterling. — O pięknie w muzyce, przez dr. Edwar. Hanslicka, przekład St. Niewiadomskiego. — Zasady mechaniki, jako wstęp do nauki fizyki, napisał St. Bouffal. — Pielęgnowanie dziecka w pierwszym roku jego życia — przez d-ra Marję Vögtlin, spolszczył dr. Z. Szymanowski. — Reformy w wychowaniu moralnym odczyt publiczny Izabeli Moszczeńskiej.

O kalendarzu i jego znaczeniu, przez G. Tolwińskiego. Oświecenie współczesne, przez Wł. Umińskiego. Humor staropolski w poezji XVI i XVII wieku, wybrał A. R. Jak się orjentować na niebie? (krótki zarys topografii nieba i główniejszych gwiazdozbiorów, napisał Paweł Trzeński. Suchoty płuc i jak skutecznie z nimi waleczyć można odczyt d-ra Teodora Dunina. — Fizjologia człowieka, napisał dr. Wład. Sterling. — O pięknie w muzyce, przez dr. Edwar. Hanslicka, przekład St. Niewiadomskiego. — Zasady mechaniki, jako wstęp do nauki fizyki, napisał St. Bouffal. — Pielęgnowanie dziecka w pierwszym roku jego życia — przez d-ra Marję Vögtlin, spolszczył dr. Z. Szymanowski. — Reformy w wychowaniu moralnym odczyt publiczny Izabeli Moszczeńskiej.

O kalendarzu i jego znaczeniu, przez G. Tolwińskiego. Oświecenie współczesne, przez Wł. Umińskiego. Humor staropolski w poezji XVI i XVII wieku, wybrał A. R. Jak się orjentować na niebie? (krótki zarys topografii nieba i główniejszych gwiazdozbiorów, napisał Paweł Trzeński. Suchoty płuc i jak skutecznie z nimi waleczyć można odczyt d-ra Teodora Dunina. — Fizjologia człowieka, napisał dr. Wład. Sterling. — O pięknie w muzyce, przez dr. Edwar. Hanslicka, przekład St. Niewiadomskiego. — Zasady mechaniki, jako wstęp do nauki fizyki, napisał St. Bouffal. — Pielęgnowanie dziecka w pierwszym roku jego życia — przez d-ra Marję Vögtlin, spolszczył dr. Z. Szymanowski. — Reformy w wychowaniu moralnym odczyt publiczny Izabeli Moszczeńskiej.

O kalendarzu i jego znaczeniu, przez G. Tolwińskiego. Oświecenie współczesne, przez Wł. Umińskiego. Humor staropolski w poezji XVI i XVII wieku, wybrał A. R. Jak się orjentować na niebie? (krótki zarys topografii nieba i główniejszych gwiazdozbiorów, napisał Paweł Trzeński. Suchoty płuc i jak skutecznie z nimi waleczyć można odczyt d-ra Teodora Dunina. — Fizjologia człowieka, napisał dr. Wład. Sterling. — O pięknie w muzyce, przez dr. Edwar. Hanslicka, przekład St. Niewiadomskiego. — Zasady mechaniki, jako wstęp do nauki fizyki, napisał St. Bouffal. — Pielęgnowanie dziecka w pierwszym roku jego życia — przez d-ra Marję Vögtlin, spolszczył dr. Z. Szymanowski. — Reformy w wychowaniu moralnym odczyt publiczny Izabeli Moszczeńskiej.

O kalendarzu i jego znaczeniu, przez G. Tolwińskiego. Oświecenie współczesne, przez Wł. Umińskiego. Humor staropolski w poezji XVI i XVII wieku, wybrał A. R. Jak się orjentować na niebie? (krótki zarys topografii nieba i główniejszych gwiazdozbiorów, napisał Paweł Trzeński. Suchoty płuc i jak skutecznie z nimi waleczyć można odczyt d-ra Teodora Dunina. — Fizjologia człowieka, napisał dr. Wład. Sterling. — O pięknie w muzyce, przez dr. Edwar. Hanslicka, przekład St. Niewiadomskiego. — Zasady mechaniki, jako wstęp do nauki fizyki, napisał St. Bouffal. — Pielęgnowanie dziecka w pierwszym roku jego życia — przez d-ra Marję Vögtlin, spolszczył dr. Z. Szymanowski. — Reformy w wychowaniu moralnym odczyt publiczny Izabeli Moszczeńskiej.

O kalendarzu i jego znaczeniu, przez G. Tolwińskiego. Oświecenie współczesne, przez Wł. Umińskiego. Humor staropolski w poezji XVI i XVII wieku, wybrał A. R. Jak się orjentować na niebie? (krótki zarys topografii nieba i główniejszych gwiazdozbiorów, napisał Paweł Trzeński. Suchoty płuc i jak skutecznie z nimi waleczyć można odczyt d-ra Teodora Dunina. — Fizjologia człowieka, napisał dr. Wład. Sterling. — O pięknie w muzyce, przez dr. Edwar. Hanslicka, przekład St. Niewiadomskiego. — Zasady mechaniki, jako wstęp do nauki fizyki, napisał St. Bouffal. — Pielęgnowanie dziecka w pierwszym roku jego życia — przez d-ra Marję Vögtlin, spolszczył dr. Z. Szymanowski. — Reformy w wychowaniu moralnym odczyt publiczny Izabeli Moszczeńskiej.

O kalendarzu i jego znaczeniu, przez G. Tolwińskiego. Oświecenie współczesne, przez Wł. Umińskiego. Humor staropolski w poezji XVI i XVII wieku, wybrał A. R. Jak się orjentować na niebie? (krótki zarys topografii nieba i główniejszych gwiazdozbiorów, napisał Paweł Trzeński. Suchoty płuc i jak skutecznie z nimi waleczyć można odczyt d-ra Teodora Dunina. — Fizjologia człowieka, napisał dr. Wład. Sterling. — O pięknie w muzyce, przez dr. Edwar. Hanslicka, przekład St. Niewiadomskiego. — Zasady mechaniki, jako wstęp do nauki fizyki, napisał St. Bouffal. — Pielęgnowanie dziecka w pierwszym roku jego życia — przez d-ra Marję Vögtlin, spolszczył dr. Z. Szymanowski. — Reformy w wychowaniu moralnym odczyt publiczny Izabeli Moszczeńskiej.

O kalendarzu i jego znaczeniu, przez G. Tolwińskiego. Oświecenie współczesne, przez Wł. Umińskiego. Humor staropolski w poezji XVI i XVII wieku, wybrał A. R. Jak się orjentować na niebie? (krótki zarys topografii nieba i główniejszych gwiazdozbiorów, napisał Paweł Trzeński. Suchoty płuc i jak skutecznie z nimi waleczyć można odczyt d-ra Teodora Dunina. — Fizjologia człowieka, napisał dr. Wład. Sterling. — O pięknie w muzyce, przez dr. Edwar. Hanslicka, przekład St. Niewiadomskiego. — Zasady mechaniki, jako wstęp do nauki fizyki, napisał St. Bouffal. — Pielęgnowanie dziecka w pierwszym roku jego życia — przez d-ra Marję Vögtlin, spolszczył dr. Z. Szymanowski. — Reformy w wychowaniu moralnym odczyt publiczny Izabeli Moszczeńskiej.

O kalendarzu i jego znaczeniu, przez G. Tolwińskiego. Oświecenie współczesne, przez Wł. Umińskiego. Humor staropolski w poezji XVI i XVII wieku, wybrał A. R. Jak się orjentować na niebie? (krótki zarys topografii nieba i główniejszych gwiazdozbiorów, napisał Paweł Trzeński. Suchoty płuc i jak skutecznie z nimi waleczyć można odczyt d-ra Teodora Dunina. — Fizjologia człowieka, napisał dr. Wład. Sterling. — O pięknie w muzyce, przez dr. Edwar. Hanslicka, przekład St. Niewiadomskiego. — Zasady mechaniki, jako wstęp do nauki fizyki, napisał St. Bouffal. — Pielęgnowanie dziecka w pierwszym roku jego życia — przez d-ra Marję Vögtlin, spolszczył dr. Z. Szymanowski. — Reformy w wychowaniu moralnym odczyt publiczny Izabeli Moszczeńskiej.

O kalendarzu i jego znaczeniu, przez G. Tolwińskiego. Oświecenie współczesne, przez Wł. Umińskiego. Humor staropolski w poezji XVI i XVII wieku, wybrał A. R. Jak się orjentować na niebie? (krótki zarys topografii nieba i główniejszych gwiazdozbiorów, napisał Paweł Trzeński. Suchoty płuc i jak skutecznie z nimi waleczyć można odczyt d-ra Teodora Dunina. — Fizjologia człowieka, napisał dr. Wład. Sterling. — O pięknie w muzyce, przez dr. Edwar. Hanslicka, przekład St. Niewiadomskiego. — Zasady mechaniki, jako wstęp do nauki fizyki, napisał St. Bouffal. — Pielęgnowanie dziecka w pierwszym roku jego życia — przez d-ra Marję Vögtlin, spolszczył dr. Z. Szymanowski. — Reformy w wychowaniu moralnym odczyt publiczny Izabeli Moszczeńskiej.

O kalendarzu i jego znaczeniu, przez G. Tolwińskiego. Oświecenie współczesne, przez Wł. Umińskiego. Humor staropolski w poezji XVI i XVII wieku, wybrał A. R. Jak się orjentować na niebie? (krótki zarys topografii nieba i główniejszych gwiazdozbiorów, napisał Paweł Trzeński. Suchoty płuc i jak skutecznie z nimi waleczyć można odczyt d-ra Teodora Dunina. — Fizjologia człowieka, napisał dr. Wład. Sterling. — O pięknie w muzyce, przez dr. Edwar. Hanslicka, przekład St. Niewiadomskiego. — Zasady mechaniki, jako wstęp do nauki fizyki, napisał St. Bouffal. — Pielęgnowanie dziecka w pierwszym roku jego życia — przez d-ra Marję Vögtlin, spolszczył dr. Z. Szymanowski. — Reformy w wychowaniu moralnym odczyt publiczny Izabeli Moszczeńskiej.

O kalendarzu i jego znaczeniu, przez G. Tolwińskiego. Oświecenie współczesne, przez Wł. Umińskiego. Humor staropolski w poezji XVI i XVII wieku, wybrał A. R. Jak się orjentować na niebie? (krótki zarys topografii nieba i główniejszych gwiazdozbiorów, napisał Paweł Trzeński. Suchoty płuc i jak skutecznie z nimi waleczyć można odczyt d-ra Teodora Dunina. — Fizjologia człowieka, napisał dr. Wład. Sterling. — O pięknie w muzyce, przez dr. Edwar. Hanslicka, przekład St. Niewiadomskiego. — Zasady mechaniki, jako wstęp do nauki fizyki, napisał St. Bouffal. — Pielęgnowanie dziecka w pierwszym roku jego życia — przez d-ra Marję Vögtlin, spolszczył dr. Z. Szymanowski. — Reformy w wychowaniu moralnym odczyt publiczny Izabeli Moszczeńskiej.

O kalendarzu i jego znaczeniu, przez G. Tolwińskiego. Oświecenie współczesne, przez Wł. Umińskiego. Humor staropolski w poezji XVI i XVII wieku, wybrał A. R. Jak się orjentować na niebie? (krótki zarys topografii nieba i główniejszych gwiazdozbiorów, napisał Paweł Trzeński. Suchoty płuc i jak skutecznie z nimi waleczyć można odczyt d-ra Teodora Dunina. — Fizjologia człowieka, napisał dr. Wład. Sterling. — O pięknie w muzyce, przez dr. Edwar. Hanslicka, przekład St. Niewiadomskiego. — Zasady mechaniki, jako wstęp do nauki fizyki, napisał St. Bouffal. — Pielęgnowanie dziecka w pierwszym roku jego życia — przez d-ra Marję Vögtlin, spolszczył dr. Z. Szymanowski. — Reformy w wychowaniu moralnym odczyt publiczny Izabeli Moszczeńskiej.

O kalendarzu i jego znaczeniu, przez G. Tolwińskiego. Oświecenie współczesne, przez Wł. Umińskiego. Humor staropolski w poezji XVI i XVII wieku, wybrał A. R. Jak się orjentować na niebie? (krótki zarys topografii nieba i główniejszych gwiazdozbiorów, napisał Paweł Trzeński. Suchoty płuc i jak skutecznie z nimi waleczyć można odczyt d-ra Teodora Dunina. — Fizjologia człowieka, napisał dr. Wład. Sterling. — O pięknie w muzyce, przez dr. Edwar. Hanslicka, przekład St. Niewiadomskiego. — Zasady mechaniki, jako wstęp do nauki fizyki, napisał St. Bouffal. — Pielęgnowanie dziecka w pierwszym roku jego życia — przez d-ra Marję Vögtlin, spolszczył dr. Z. Szymanowski. — Reformy w wychowaniu moralnym odczyt publiczny Izabeli Moszczeńskiej.

O kalendarzu i jego znaczeniu, przez G. Tolwińskiego. Oświecenie współczesne, przez Wł. Umińskiego. Humor staropolski w poezji XVI i XVII wieku, wybrał A. R. Jak się orjentować na niebie? (krótki zarys topografii nieba i główniejszych gwiazdozbiorów, napisał Paweł Trzeński. Suchoty płuc i jak skutecznie z nimi waleczyć można odczyt d-ra Teodora Dunina. — Fizjologia człowieka, napisał dr. Wład. Sterling. — O pięknie w muzyce, przez dr. Edwar. Hanslicka, przekład St. Niewiadomskiego. — Zasady mechaniki, jako wstęp do nauki fizyki, napisał St. Bouffal. — Pielęgnowanie dziecka w pierwszym roku jego życia — przez d-ra Marję Vögtlin, spolszczył dr. Z. Szymanowski. — Reformy w wychowaniu moralnym odczyt publiczny Izabeli Moszczeńskiej.

O kalendarzu i jego znaczeniu, przez G. Tolwińskiego. Oświecenie współczesne, przez Wł. Umińskiego. Humor staropolski w poezji XVI i XVII wieku, wybrał A. R. Jak się orjentować na niebie? (krótki zarys topografii nieba i głównie

Wielki medal srebrny

na Wystawie Hygienicznej w Łodzi.

„AGATOL“ proszek tyłowy, uznany jako najlepszy do czyszczenia i zabezpieczenia zębów od próchnienia i bólu w ozdobnym opakowaniu.
 „VENUS“ puder higieniczny, nie psujący twarzy, subtelny i niedostrzegalny.
 „ARAGO“ na wyniszczenie Odcisków znany ze swej skuteczności.
 „Konservator“ do wzmocnienia włosów i usunięcia łupieżu, po wstrzymaniu wypadania, pobudza do porostu [włosów].
 Eksikans proszek od potu i odparzania.



poleca **Laboratorium St. Górskiego,**
Warszawa, Leszno № 4.

Żądać w składach aptecznych, aptekach i perfumerjach.

W ostatnich czasach pojawiły się fabrykaty podrzędnych fabryk tabacznycy, naśladowujące opakowaniem, formą pudełek i rysunkiem etykiety, nasze wyroby, a w szczególności gatunki papierosów, cieszące się powszechnie uznaniem i wziętością, jako to:

„Renoma“, „Desert“, „Kawalerskie“,
 „Azis“, „Dobre“.

Ostrzegamy niniejszem Szanownych odbiorców i upraszamy wystrzegać się falsyfikatów przez zwracanie uwagi na firmę naszą:

FABRYKA TABACZNA

„NOBLESSE“

w Warszawie.

POLECAJĄ

Wyborową tekturę smołcową z dodatkami. Lak asfaltowodachowy. Smołę bezwodną z węgla kamiennego

i Nowy swój wyrób: **PLYTY KORKOWO IZOLACYJNE.**

Wykonują: Roboty tekturowo-dekarskie asfaltowe i

IZOLACJE z PLYT KORKOWYCH**A. TAHN & Co** dawniej „F. PIETSCHMANN“

Fabryka Tektury smołcowej i asfaltu, istniejąca od 1877 r. w Warszawie, LESZNO № 86.

ZAKŁAD GALWANICZNY

Lucjana Kardaszyńskiego

w WARSZAWIE ul. Czysza № 8.

przyjmuje do odnowienia i reparacji najbardziej zniszczone przedmioty, jako to: srebra, platery, brzozy, oraz złoci tak sposobem galwanicznym, jako też w ogniu srebrzy, i nikluje. Mając najświetsze zastosowanie jak chemii, tak i techniki wykonuje roboty trwałe i tanio.

INSTYTUT WÓD MINERALNYCH
 SZTUCZNYCH i GAZOWYCH,

LIMONAD i WÓD OWOCOWYCH

otwarty został
 w ŁOMŻY
 pod firmą

SANITAS

WODY MINERALNE

stołowe sztuczne:

Bilin, Giesshüber,
 Narzan, Selcerska, Sodowa.

OBICIA PAPIEROWE

Secesyjne, tegorocznego zapasu w wielkim wyborze sprzedają po cenie fabrycznej. Polecam **Pokost** rycki, który staniał z powodu urodzaju lnu. Główny skład szkła do okien

M. KRUBINER

[w Plocku, Grodzka, wprost Kohnowej.

Resztki do 10 rolek za połowę ceny.

Jest do sprzedania
MAJĄTEK ZIEMSKI NUŻEWO

pow. Ciechanowski, 4 w. od Ciechanowa i stacji kolejowej, od Fabryki Cukru 3 w., obszaru 14 włók w płodozmianie, w tem 45 morg. łąk dwukośnych z inwentarzem żywym i martwym kompletnym, gospodarstwo mleczne, zabudowania w części mrowane, w części drewniane, dwór nowy drewniany. Wiadomości bliższe w biurze handlowym Tow. Rolniczego Plockiego.

BILANS

Plockiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu

w dniu 1 (14) maja 1903 roku.

Stan czynny.

Kasa	17201,27
Papiery % własne	63324,02
Korespondenci	114787,95
Bank Państwa	11094,09
Skup weksli	1382717,31
Inkaso	36115,34
Rachunek czekowy	12622,00
Zastawy	68116,05
Depozyty	7710,—
Ruchomości	896,30
Urządzenie lokalu i skarbcza	72,90
Koszty organizacyjne	758,73
Koszty handlowe	9231,64
Weksle protestowane	6433,—
Sumy przechodnie	2112,30

1733192,90

Stan bierny.

Kapitał zakładowy	233520,—
10% udziały do zwrotu	5310,—
Kapitał zapasowy	11094,09
Fundusz rezerwowy spec.	2820,83
Redyskonto weksli	233619,94
Korespondenci	129457,51
Lokacje	939107,49
Rachunek czekowy	96422,76
Procent, prowizja i komis	60223,43
Kaucja kasjera	1000,—
Kasa przezorności prac. Tow.	8176,30
Sumy przechodnie	2578,90
Zyski i Straty	707,55
Dywidenda za r. 1898	81,75
Dywidenda za r. 1899	353,18
Dywidenda za r. 1900	759,93
Dywidenda za r. 1901	1834,79
Dywidenda za r. 1902	6055,31
Komis: kupno i sprzed. pap. o/°	64,14

1733162,90

POLOWANIE WZBRONIONE

pod odpowiedzialnością prawną
 na gruntach folwarku

REKAWCZYN—na gruntach włociańskich
 wsi Cekanowo i Kostrogaj.

Dzierżawca.

Najlepszy środek kosmetyczny

nadający cerze świeżość i czystość

Źródło piękności



Patent w Anglii

Crème CAZIMI

Metamorphosa

przeciwko PIEGOM.

Dowodem autentyczności środka przeciw piegom **Calimi** jest podpis i dołączony do każdego słoika rysunek „ŹRÓDŁO PIĘKNOŚCI.” **Calimi**
 Bez podpisu i rysunku zatwierdzonego przez Depart. Hadlu i Manuf. za Nr. 4683—
FALSYFIKAT.

Do nabycia we wszystkich składach mater. aptecz., perfumer. i aptekach.

WAŻNE!

DLA PAŃ! DLA PANÓW!

Zwracać uwagę



an podpis i markę ochronną za № 3717

Płyn do utrzymania twarzy w ciągłej odporności przeciw wszelkim atmosferycznym i innym zewnętrznym wpływom.

BOROXYL

Chłodzi, odświeża twarz, nadając cerze delikatną, matową białość.

Cena flakonu kop. 60.

Główny skład w aptece

F. Zamenhofs,

Warszawa, Plac Żelaznej Bramy 8,
 oraz we wszystkich znaczniejszych składach i perfumerjach.

Wysyłka za zaliczeniem (najmniej 3 flak.).
 W Łomży stała do nabycia w aptece W-go Liniewicza.
ŻAŁAĆ WSZĘDZIE.



KONKURENCJA!

Żegluga parowa

JAWORSKIEGO i ROGOZIKA

wysyła parostatki, nie należące do syndykatu żeglugi

z Plocka do Warszawy o g. 7 wiecz. (nocny)

z Warszawy do Plocka o godz. 8 rano.

Codziennie oprócz piątków i sobót:

z Plocka do Warszawy o godz. 5 rano

z Warszawy do Plocka o g. 7 w. (noc.)

Na parostatkach nocnych sypialna miejsca numerowane

Przystań w Warszawie 3-a od mostu

Przystań w Plocku 1-sza od mostu.

ZARZĄD ŻEGLUGI PAROWEJ

**St. Górnickiego**

wysyła parostatki

CODZIENNIE:

z Plocka do Warszawy o godz. 6 rano i o 5 wiecz.

z Plocka do Włocławka, Ciechocinka i Torunia o godz. 5½ rano

po przybyciu nocnego z Warszawy

z Warszawy do Plocka o godz. 9 rano

z Warszawy do Plocka, Włocławka i Torunia o godz. 11 w nocy.

z Włocł. do Ploc. i Warsz. „ 12½ w p.

z Włocławka do Torunia o g. 12½ po poł.

z Torunia do Włocławka, Plocka i Warszawy o godz. 3 rano.

Na parostatkach nocnych miejsca sypialna numerowane.

Redaktor i Wydawca Adam Grabowski.

Доводжено Цензуров. Гор. Пlockъ 4 Июля 1903 года.

Druk K. Mielczkowskiego w Plocku, ulica Warszawska